Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 220 (1282) ROK V — WARSZAWA — SOBOTA 9 SIERPNIA 1952 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Biblioteka Wyższej Szkoły Ekonomicznej SOPOT

Cukrownie przygotowują się do nadchodzącej kampanii

(a) We wszystkich cukrowniach trwają intensywne przygotowania do nadchodzącej kampanii. W br. dzięki wprowadzeniu po raz pierwszy w pracach remontowych planowania wewnątrzzakładowego i ścisłej kontroli wykonania zadań, remonty agregatów produkcyjnych przebiegają sprawnie i planowo. Dotychczas w skali całego przemysłu cukrowniczego przeprowadzono już remonty zwykłe i kapitalne w 85 proc. Na wyróżnienie zasługują cukrownie w okręgach: poznańskim, toruńskim i lubelskim, gdzie prace remontowe są już na ukończeniu.

Obok remontów zwykłych i kapitalnych, w wielu cukrowniach przeprowadza się renowację i modernizację urządzeń technicznych i elektrycznych, co pozwoli na podniesienie zdolności produkcyjnej cukrowni. Tak np. w cukrowni „Gniezno", dzięki przebudowie stacji wyparnej, uzyska się zwiększenie zdolności przerobowej o 100 ton buraków na dobę. W cukrowni „Góra Śląska" przebudowuje się produktownię, co pozwoli na wytwarzanie cukru białego, zamiast dotychczas produkowanego surowego — żółtego. Poważne roboty modernizacyjne prowadzi się również w cukrowniach: „Kętrzyn", „Pruszcz", „Wożuczyn" i innych. Wszystkie te inwestycje pozwolą przemysłowi cukrowniczemu na podniesienie w tegorocznej kampanii przerobu dobowego buraków o 4,5 tys. ton w stosunku do roku ub.

W br. dokonano również wiele w dziedzinie zmechanizowania robót ciężkich i pracochłonnych. M. in. w około 15 cukrowniach wykonywane są podnośniki i transportery do przenoszenia worków z cukrem, dzięki czemu wyeliminuje się ciężką pracę fizyczną. W kilkunastu cukrowniach instaluje się urządzenia do mechanicznego zaopatrywania kotłowni i suszarni w węgiel.

Zakończono zakładanie leśnych pasów wiatrochronnych w dolinie Popradu

(f) Ostatnio zakończono całkowicie prace nad zakładaniem trzech leśnych pasów, które ochronią dolinę Popradu w okolicach Starego Sącza od wiatrów wiejących z kierunku puszt węgierskich.

W okresie wiosny i lata wiatry te wysuszają glebę, wyrządzając wiele szkód rozwijającemu się tu ogrodnictwu. Sądeczyzna — to jeden z największych i najważniejszych w kraju ośrodków sadownictwa i warzywnictwa.

Dolinę Popradu od południa, w okolicach Starego Sącza zamknięto trzema leśnymi pasami o łącznej długości 1.860 metrów i szerokości od 8 do 28 metrów. Pasy te składają się z szybko rosnących drzew jak modrzew, topola i osika. Pomiędzy drzewami rosną krzewy.

W roku przyszłym projektuje się utworzenie podobnych pasów wiatrochronnych w okolicach Krynicy.

Osiedleńcy woj. gdańskiego piszą o nowych warunkach życia i pracy

(f) W wielu powiatach woj. gdańskiego osiedlają się nowi osadnicy, przybywający tutaj z województw centralnych.

W listach do swych rodzin i znajomych, do gminnych i powiatowych rad narodowych piszą osadnicy o tym, jak zagospodarowali się na samodzielnych gospodarstwach, jak żyją w spółdzielniach produkcyjnych, jakie mają warunki w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

„Osiedliłem się w spółdzielni produkcyjnej Kulnik w woj. gdańskim — pisze w liście Jan Parzycki — przedtem mieszkałem w pow. łukowskim na Lubelszczyźnie, gdzie miałem 0,7 ha ziemi. Trudno nam było utrzymać się z tak małego kawałka gruntu. Tu dostaliśmy wyremontowane mieszkanie i oborę. Dzięki pomocy Państwa zakupiłem krowę i świnie. Jestem zadowolony z tego, że wstąpiłem do spółdzielni produkcyjnej."

W spółdzielni produkcyjnej Gnojewo w pow. malborskim osiedlił się z rodziną Jan Pawlonka, który przedtem mieszkał w gromadzie Lasoń, gmina Irena pod Dęblinem. W swym liście do GRN pisze on m. in.:

„Natychmiast po osiedleniu się w spółdzielni produkcyjnej otrzymałem od Państwa pożyczkę (3.650 złotych) na zakup krowy i prosiąt. Otrzymałem też mieszkanie i 30 arów ziemi jako działkę przyzagrodową. Nasza spółdzielnia ma ładne urodzaje, więc będziemy mieli wysoki dochód. Cieszę się bardzo, że tu przyjechałem i zachęcam moich dawnych sąsiadów, żeby i oni na te tereny przyjechali".

Pierwszy gabinet BHP dla górników oddano do użytku w kop. „Katowice"

(d) Poważną rolę w walce o coraz lepsze, zdrowsze i bezpieczniejsze warunki pracy odgrywają gabinety ochrony pracy, powstające z inicjatywy i funduszu Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Pierwszy z takich gabinetów przewidzianych dla przemysłu węglowego został oddany w ostatnich dniach górnikom kopalni „Katowice".

Gabinet ten zaznajamia poglądowo załogę z problemami bezpieczeństwa i higieny pracy.

Na ścianach dużej, estetycznie urządzonej sali rozmieszczone są kolorowe plansze przedstawiające wszystkie fragmenty zakładu. Specjalne plakaty obrazują właściwe i niewłaściwe zachowanie się górnika w podziemiach i na powierzchni kopalni. W oszklonych gablotach pokazane są nowoczesne urządzenia i różnorodny sprzęt górniczy, zapewniające górnikom zdrowe i bezpieczne warunki pracy. Wyposażenie gabinetu uzupełnia wiele cennych wydawnictw polskich i radzieckich z dziedziny BHP oraz aparat projekcyjny do wyświetlania odpowiednich filmów.

W gabinecie odbywać się będą okresowe zebrania i pogadanki poświęcone teoretycznym wykładom na te tematy. Dla nowoprzybywających pracowników przewidziane są specjalne krótkie kursy szkoleniowe.

Gabinet przy kop. „Katowice" cieszy się dużym zainteresowaniem załogi. Górnicy w przerwach międzyzmianowych, czekając na zjazd do kopalni, dyskutują z ożywieniem na temat tej nowej formy upowszechniania wśród załogi przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy.

Wkrótce podobne gabinety ochrony pracy powstaną dla użytku załóg innych kopalń. Jeszcze w roku bieżącym Główny Zarząd Zw. Zawodowego Górników otworzy dwa dalsze gabinety BHP, a mianowicie dla górników kopalni „Rozbark" oraz na Dolnym Śląsku — przy kopalni „Wiktoria".

Natchniona Czynem Zlotowym młodzież polska wzmoże walkę o siłę i szczęście naszej Ojczyzny

Uchwała Zarządu Gł. ZMP o pracy po Zlocie Młodych Przodowników

(f) Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej powziął uchwałę o pracy po Zlocie Młodych Przodowników — budowniczych Polski Ludowej.

W uchwale czytamy m. in.:

Zwołany w 8 rocznicę wyzwolenia kraju przez chwałą okryte oddziały Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, Zlot Młodych Przodowników — budowniczych Polski Ludowej był wielkim wydarzeniem w życiu młodzieży polskiej.

Zlot pokazał, że młodzieży bliska jest wielka prawda, wypowiedziana przez tow. Bieruta w przemówieniu na Zlocie:

„Zwycięstwo socjalizmu to epoka odrodzenia w dziejach całej ludzkości. Poznać, zrozumieć i poświęcić życie tej wielkiej sprawie — oto nasz cel, najszlachetniejsze i najpiękniejsze zadanie dzisiejszego pokolenia".

Zlot był potężną manifestacją na cześć Konstytucji

Zlot był potężną, porywającą manifestacją na cześć Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wspaniałym przeglądem osiągnięć młodych patriotów w służbie Ojczyźnie, żarliwym apelem wzywającym do wzmożenia wysiłków w imię utrwalenia wiekopomnych zdobyczy Konstytucji.

W uroczystym Ślubowaniu złożonym Ojczyźnie na ręce Jej pierwszego budowniczego, towarzysza Bolesława Bieruta, delegaci na Zlot w imieniu całej młodzieży wyrazili gotowość do walki pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej we Froncie Narodowym w obronie pokoju światowego, o wykonanie planu 6-letniego, o utrwalenie niepodległości Polski, o umocnienie bratniego sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Ostrze tej walki skierowane jest przeciwko amerykańsko-hitlerowskim imperialistom i ludobójcom, ich pomocnikom za granicą i w kraju, obcym najmitom i wrogom ludu.

„Bojowa postawa zetempowców oraz tych chłopców i dziewcząt, którzy nie wstąpili jeszcze do ZMP, ale podobnie jak zetempowcy mogą służyć za wzór w pracy i nauce i którzy stanowili więcej niż jedną trzecią delegatów na Zlot, gorący zapał młodych przodowników, ich przykład, jak upartym, ofiarnym wysiłkiem pokonywać przeszkody, porywa te grupy młodzieży, które dotychczas były bierne i stały na uboczu.

W odpowiedzi na Apel Zlotowy Zarządu Głównego ZMP, wysoką falą podniosła się polityczna i produkcyjna aktywność najszerszych mas młodzieży. Około 3 milionów młodych patriotów, w tej liczbie 700 tysięcy harcerzy, wzięło czynny udział w ruchu współzawodnictwa i przodownictwa w przemyśle, na wsi, w szkołach i wyższych uczelniach, dając krajowi ponadplanową produkcję i oszczędności na sumę 350 milionów złotych, polepszając wyniki w nauce, zakładając nowe i ożywiając dawniej istniejące zespoły artystyczne i koła sportowe.

Zlot pokazał, jaką ogromną twórczą siłą może stać się młodzież świadoma swych zadań wobec Ojczyzny, swej przyszłości, swych praw i możliwości."

Szeroka kampania sprawozdawcza

W dalszym ciągu uchwały Zarząd Główny ZMP poleca wszystkim organizacjom Związku Młodzieży Polskiej w toku szerokiej kampanii sprawozdań ze Zlotu zapoznać całą młodzież z jego przebiegiem, z przemówieniem Prezydenta Bieruta i Ślubowaniem Młodego Pokolenia, omówić wielkie i odpowiedzialne obowiązki, jakie nakłada ono na młodzież, wskazując wszystkim chłopcom i dziewczętom, że ich głównym zadaniem jest przetworzyć w czyn słowa Ślubowania i wskazania Prezydenta Bieruta.

Uchwała stwierdza, że główną rolę w kampanii sprawozdawczej mają do spełnienia delegaci na Zlot, oraz że konieczne jest aby instancje ZMP-owskie otoczyły ich większą opieką i udzielały im większej pomocy.

Omawiając cele kampanii sprawozdawczej uchwała kładzie nacisk na szerokie popularyzowanie praw, jakie daje młodzieży Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i demokratyczna ordynacja wyborcza, walki, którą stoczył lud pracujący zanim zdobył te prawa, osiągnięć w budownictwie podstaw ustroju socjalistycznego, pomocy jakiej narodowi naszemu udzielają narody Związku Radzieckiego, oraz prawdy wielkiej idei Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina.

„Niech każda dziewczyna i chłopiec, którzy byli w Warszawie pamiętają słowa tow. Bieruta — czytamy dalej w uchwale — niech pracują i uczą się jeszcze lepiej niż dotąd, niech skupiają wokół siebie młodzież i śmiało prowadzą ją do walki o siłę i szczęście naszej Ojczyzny".

Równocześnie — jak podkreśla uchwała — ZMP-owcy, uczestnicy Zlotu i wszyscy młodzi patrioci powinni uczyć się demaskować jadowitą, zakłamaną, żerującą na ciemnocie robotę wrogów ludu.

Uchwała wskazuje następnie, że korzystając z pomocy uczestników Zlotu, organizacje ZMP-owskie powinny stale rozszerzać front walki o zwycięskie wykonanie zadań planu 6-letniego, rozwijając dalej wspaniały ruch współzawodnictwa.

„Niech uczestnicy Zlotu — głosi uchwała — występują z inicjatywą nowych zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych, nowych umów o współzawodnictwie, niech ruch wart złotowych przekształca się w ruch wielowarsztatowców, niech mistrzowskie opanowanie zawodu i usprawnianie metod pracy staje się przedmiotem dumy coraz to nowych tysięcy chłopców i dziewcząt".

„Wielkie zadania, postawione przez VII Plenum KC PZPR, powinny być punktem wyjścia dla szerokiej pracy organizacji zetempowskiej wśród młodzieży w celu szybszego usuwania „wąskich gardeł" gospodarki narodowej.

Należy rozwinąć masowy ruch zgłaszania się zetempowców i młodzieży do pracy w przemyśle metalowym, węglowym, chemicznym i budownictwie, wzmóc napływ dziewcząt do produkcji, wziąć pod opiekę i organizować stały dopływ sił roboczych do kluczowych obiektów Planu, jak na przykład Nowa Huta i przemysł budowy okrętów".

W dalszym ciągu uchwała stwierdza:

Szturm na twierdzę nauki i wiedzy

„Odpowiedzialnym, zaszczytnym zadaniem organizacji ZMP jest organizowanie szturmu młodzieży na zdobycie twierdzy nauki i wiedzy".

Szczególną uwagę zwraca uchwała na pracę na wsi. „Marsz młodzieży chłopskiej po wiedzę rolniczą, zapoznawanie jej z nowoczesną agrotechniką i zasadami przebudowy ustroju rolnego na socjalistyczny spółdzielczy nowy ład — oto nadzwyczaj ważne zadania Związku Młodzieży Polskiej.

Organizacje wiejskie ZMP powinny śmielej prowadzić młodzież do walki z kułackim wyzyskiem i spekulacją, szerzej organizować współzawodnictwo młodzieży chłopskiej w kampanii żniwno-omłotowej, w zwalczaniu szkodników i podnoszeniu urodzajów, w terminowym wykonywaniu przez gromady patriotycznego obowiązku dostaw zboża, ziemniaków, mięsa i mleka, obowiązku sprawnego uiszczania podatków, niezbędnych dla zaspokojenia potrzeb państwowych".

O umocnienie przyjaźni młodzieży robotniczej i chłopskiej

„Niech delegaci na Zlot umacniają zadzierzgnięte dawniej, przed Zlotem i na Zlocie, węzły bojowej przyjaźni młodzieży robotniczej i chłopskiej, niech miejskie, a zwłaszcza robotnicze organizacje ZMP, udzielają większej pomocy organizacjom młodzieży na wsi, w PGR-ach, POM-ach i spółdzielniach produkcyjnych".

Z naciskiem podkreśla uchwała, że celem wykonania wielkich zadań, postawionych przez Partię i Rząd przed Związkiem Młodzieży Polskiej, niezbędna jest dalsza rozbudowa i umocnienie organizacji ZMP.

„Związek Młodzieży Polskiej wzywa pod swe sztandary wszystkich młodych patriotów w mieście i na wsi".

„Niech uczestnicy Zlotu, a wraz z nimi wszyscy aktywni chłopcy i dziewczęta, pomagają w ożywieniu pracy zetempowskiej wszędzie tam, gdzie jest ona jeszcze zaniedbana, niech śmiało krytykują instancje ZMP za ich niedomagania, za słabą znajomość potrzeb, trosk i zainteresowań młodzieży".

„Niech najlepsi spośród członków ZMP, młodych przodowników pracy i nauki — czytamy w zakończeniu uchwały — przygotowują się do największego zaszczytu, do wstępowania w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, awangardy klasy robotniczej i narodu polskiego, która jest rozumem, dumą i sumieniem naszego kraju, która śmiało i odważnie prowadzi Ojczyznę do walki o jasną przyszłość, o socjalizm".

W województwach północnych prace żniwne trwają w całej pełni

POM-y i GOM-y pomagają chłopom indywidualnym i spółdzielniom produkcyjnym

(f) W województwach południowych koszenie zbóż dobiega końca, a w pozostałych prace żniwne są w pełni. Obecnie rolnicy dokonują podorywek oraz powszechnie przystępują do omłotów zbóż, by przygotować ziarno na siew i odstawy dla państwa.

W woj. warszawskim (gdzie skoszono już ok. 90 proc. ogólnego obszaru zbóż i zwieziono prawie 80 proc.) w kampanii żniwnej przodują chłopi powiatu Wołomin. Chłopi tamtejsi przystąpili do intensywnych omłotów i do dostaw zboża państwu.

W woj. kieleckim kończy się koszenie zbóż, przeprowadza się podorywki i zwózkę zboża. W pracach tych przodują powiaty: Busko, Jędrzejów i Radom.

Koszenie zbóż jest już również na ukończeniu — z wyjątkiem owsa — w woj. lubelskim. W kampanii żniwnej przodują tu spółdzielnie produkcyjne w pow. Łuków, które zakończyły koszenie zboża i wykonały podorywki na zaplanowanych obszarach.

Również z województw, gdzie żniwa — ze względów klimatycznych — rozpoczęto w terminie późniejszym, z wielu PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i gromad nadchodzą meldunki o zakończeniu koszenia zbóż.

M. in. GOM w Widuchowie w woj. szczecińskim zapewnił wszystkim gromadom odpowiednią ilość maszyn żniwnych i omłotowych. W akcji żniwnej wyróżniają się tu chłopi z gromady Krzywina, którzy w ciągu kilku dni skosili wszystko żyto oraz jęczmień i owies. W gromadzie tej nie zapomniano również o wdowach: Wilkowej, której syn odbywa czynną służbę w wojsku, oraz Pawłowskiej. W koszeniu zbóż pomogli im ob. ob. Garyga, Morawski i Kotyla.

Dzięki pomocy Państwowych Ośrodków Maszynowych szybko posuwają się prace żniwne w spółdzielniach produkcyjnych. Koszenie żyta całkowicie zakończyły tu spółdzielnie w powiatach gryfińskim i chojeńskim.

Spośród 80 spółdzielń produkcyjnych woj. szczecińskiego, które do 31 lipca całkowicie zakończyły sprzęt żyta, szybko dokonują podorywek i siewu poplonów oraz rozpoczęły omłoty, wyróżnia się sprawną organizacją prac żniwnych spółdzielnia produkcyjna w Czepinie pow. gryfińskiego. Dzięki powszechnemu udziałowi członków spółdzielni i ich rodzin w żniwach, spółdzielnia skosiła już do 1 sierpnia wszystko żyto, jęczmień jary i owies.

Czepino rozpoczęło omłoty żyta bezpośrednio na polu. Spółdzielnia pragnie w najbliższych kilku dniach wymłócić 250 q selekcyjnego żyta i odstawić je, aby umożliwić wczesne dostarczenie innym spółdzielniom i chłopom indywidualnym wysokogatunkowego ziarna siewnego na siewy jesienne.

Spółdzielcy spodziewają się w tym roku jeszcze lepszych urodzajów niż w ub. roku, w którym pszenica i owies wydały po 20 q z ha, a żyto 16.

Spółdzielcy z Czepina przodują również i na odcinku dostaw mięsa dla państwa. Do końca lipca wykonali oni już prawie w 90 proc. roczny plan dostawy żywca.

Remont kutrów rybackich

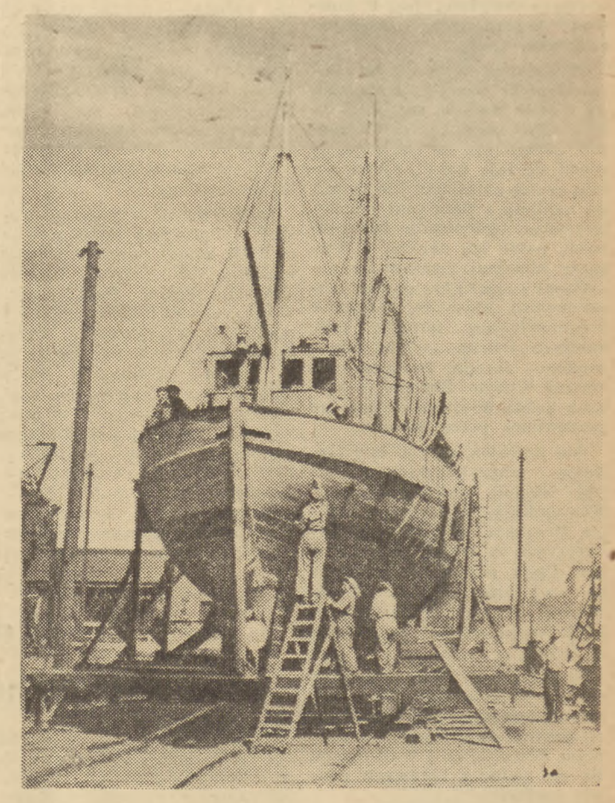

Stocznia kutrów rybackich w Gdyni buduje nowe i przeprowadza remonty starych kutrów. Na zdjęciu: brygada Konrada Rauchfleissa, wyrabiająca 200 procent normy, przy remoncie kutra „Ustka" Foto CAF— Baranowski

170 tysięcy kolejarzy strajkuje we Włoszech

Ruch kolejowy w całym kraju sparaliżowany

(f) RZYM (PAP). W nocy z 6 na 7 sierpnia rozpoczął się 24-godzinny ogólnokrajowy strajk kolejarzy włoskich, proklamowany przez „Narodowy związek zawodowy kolejarzy", należący do Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy.

Strajkiem objętych zostało 170 tys. kolejarzy oraz 20 tys. pracowników przedsiębiorstw, pracujących na rzecz kolei.

Sekretarz związku zawodowego kolejarzy, senator Massini oświadczył na konferencji prasowej, że kolejarze włoscy domagają się unieważnienia dawnych antyrobotniczych postanowień, dotyczących kolejarzy, a wydanych jeszcze przez władze faszystowskie, rewizji systemu płac, ogólnej podwyżki poborów i zrównania kolejarzy w dziedzinie płac i warunków pracy z pracownikami przemysłu.

Według informacji prasy włoskiej, strajk kolejarzy niemal całkowicie sparaliżował ruch kolejowy we Włoszech. „Unita" donosi, że stacje w Rzymie, Mediolanie, Turynie, Bolonii, Florencji robiły wrażenie wymarłych. Z Mediolanu w ciągu doby odszedł jeden tylko pociąg, prowadzony przez maszynistę wojskowego. Z Neapolu odeszły 3 pociągi, ciągnięte przez lokomotywy parowe, ponieważ personel elektrycznych central kolejowych również zastrajkował. Rząd usiłował wykorzystać łamistrajków, jednakże sformowane przez łamistrajków pociągi w większości wypadków nie zdołały wyruszyć w drogę.

Sekretarz generalny Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy, Di Vittorio, złożył dziennikarzom oświadczenie, w którym stwierdza, że odpowiedzialność za strajk spada całkowicie na zarząd kolei państwowych i na rząd, które uporczywie odmawiają zadośćuczynienia słusznym żądaniom kolejarzy.

Leningradczycy poznają osiągnięcia krajów demokracji ludowej

(f) MOSKWA (PAP). — Przeszło 200.000 leningradczyków zwiedziło w ciągu tygodnia wystawy o krajach demokracji ludowej otwarte w salach Biblioteki Publicznej im. Sałtykowa-Szczedrina.

Liczne eksponaty zaznajamiają zwiedzających z osiągnięciami mas pracujących Polski, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Rumunii, Albanii oraz Chińskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w budowie nowego życia. Wystawy zaznajamiają m. in. z ogromnymi przeobrażeniami w dziedzinie kultury, które nastąpiły w tych krajach w okresie powojennym, z ogromną, bezinteresowną pomocą, udzielaną krajom demokracji ludowej przez ZSRR.

Słuchowisko o życiu towarzysza Bieruta

W niedzielę 10 sierpnia o godzinie 18.10 w programie II Polskiego Radia nadane będzie słuchowisko z cyklu poświęconego życiu i działalności towarzysza Bolesława Bieruta. Słuchowisko nosi tytuł „Noc sylwestrowa 1943 roku". Tematem jego jest historyczne, pierwsze plenarne zebranie Krajowej Rady Narodowej w Warszawie przy ulicy Twardej 22.

Drugie pokosy traw w woj. gdańskim

(a) Na terenie woj. gdańskiego, obok prac przy zbiorze zbóż, trwa w całej pełni koszenie drugich pokosów traw. W Państwowych Gospodarstwach Rolnych wykoszono już 1500 ha.

Największe plony traw zebrał zespół PGR Książęce Żuławy.

Laureaci Nagród Państwowych

Inż. Józef Sigalin

Inż. Zygmunt Stępiński

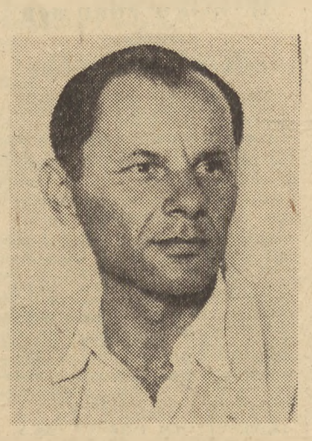

Inż. Jan Knothe

Inż. Stanisław Jankowski

NAGRODA ZESPOŁOWA — za projekt i realizację pierwszego zespołu centrum Warszawy — MDM

Zbigniew Drzewiecki
za wybitne osiągnięcia pianistyczne, pedagogiczne i propagandę muzyki polskiej za granicą

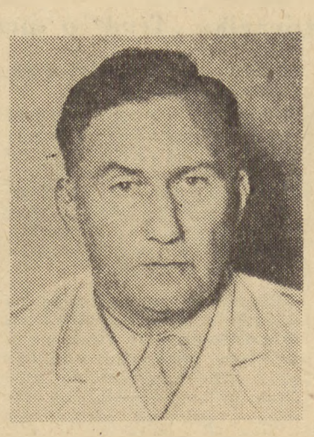

Doc. dr Jan Kossakowski
za osiągnięcia w zakresie chirurgii wieku dziecięcego

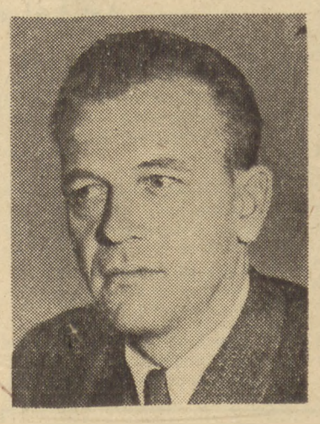

Albin Bobruk
za książkę pt. „Matka i Syn"

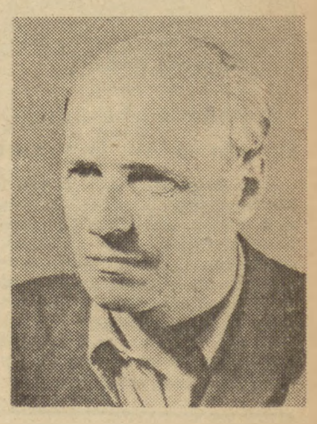

Karol Ferster („Charlie")
za aktualne karykatury polityczne

Fakty i wnioski

Awans oprawcy

Przed kilku dniami został awansowany do stopnia generała-majora i mianowany szefem wszystkich obozów jenieckich w Korei południowej generał-brygadier Boatner. Kim jest Boatner nie trzeba nikomu mówić. Nazwisko to wspominane jest na całym świecie ze wstrętem i grozą. Ponura sława tego osobnika o mentalności siepacza i oprawcy związana jest z mordem bezbronnych, torturami, rozlewem krwi.

Mianowany w maju br. komendantem obozów jenieckich na wyspie Kożedo, rozpoczął on swą działalność od oświadczenia: „Jeżeli ma się lać krew, to niech się leje dużo". Zaraz potem czołgi amerykańskie runęły na namioty i ziemianki jeńców, miażdżąc gąsienicami bezbronnych, paląc ich ogniem z miotaczy płomieni i zasypując pociskami z dział i karabinów maszynowych. Masakry, egzekucje średniowieczne tortury, setki zabitych jeńców — oto bilans rządów i zbrodni Boatnera na wyspie Kożedo. Zbrodni, z których każda wystarcza, ażeby go postawiono przed sądem.

Ale krwawa zgraja imperialistów amerykańskich potrzebuje właśnie takich osobników. Komunikując o nowym awansie Boatnera głównodowodzący agresywnych wojsk w Korei gen. Clark powiedział otwarcie, że nową rangę nadaje się Boatnerowi „za wybitne zasługi w krytycznym okresie na wyspie Kożedo".

Bandyta Boatner otrzymał premię za swe zbrodnie z rąk swoich mocodawców. Ludzie jego pokroju są specjalnie cenieni przez Waszyngton i Wall Street. Są oni jedną z głównych podpór systemu.

Systemu grabieży, wojny i zbrodni. K.

Kobiety USA żądają od ONZ zakończenia wojny w Korei

(f) NOWY JORK (PAP). Delegacja „Kobiecego Komitetu Obrony Pokoju" i innych postępowych stowarzyszeń kobiet amerykańskich wręczyła zastępcy sekretarza generalnego ONZ oświadczenie z prośbą o przekazanie treści tego oświadczenia do wiadomości Trygve Lie.

Oświadczenie zawiera protest przeciwko wydaniu rozkazu przez dowódcę lotnictwa amerykańskiego w Korei gen. Barcusa zniszczenia 78 miast koreańskich. Kobiety postępowe USA domagają się uchylenia tego barbarzyńskiego rozkazu.

Oświadczenie domaga się także zakończenia działań wojennych w Korei i usunięcia groźby wybuchu nowej wojny światowej.

Światowa konferencja kwakrów potępia zbrojenia i wojnę w Korei

(f) LONDYN (PAP). W Oxfordzie zakończyły się obrady Światowej Konferencji Kwakrów. W toku konferencji delegaci Ameryki, Europy i Dalekiego Wschodu wypowiedzieli się zdecydowanie i jednomyślnie przeciwko wyścigowi zbrojeń i nawoływali do obrony sprawy pokoju.

Przedłużająca się tragedia wojny w Korei — głosi apel — jest ciężarem dla całego świata. Wszyscy przywódcy polityczni winni dołożyć wysiłków, aby przywrócić pokój.

Nowe strajki w przemyśle stalowym USA

(f) NOWY JORK (PAP). — Dziennik „Daily Worker" donosi z Chicago, że robotnicy wielu zakładów przemysłu stalowego, którzy po dwumiesięcznym strajku prowadzonym w celu uzyskania podwyżki płac powrócili do pracy, obecnie znowu zastrajkowali. Tym razem strajkują oni przeciwko spotęgowaniu wyzysku robotników drogą nadmiernej intensyfikacji pracy.

Kilkuset robotników fabryki towarzystwa „United Steel Corporation" przerwało pracę na znak protestu przeciwko zmniejszeniu liczby robotników przy jednoczesnym zobowiązaniu pozostałych robotników do wykonania dawnej pracy.

Według doniesień prasy, w czasie ostatnich trzech miesięcy odbyły się strajki w fabrykach spółki samochodowej „Chrysler" w Detroit, w zakładach spółki hutniczej „Scovill Manufacturing" w stanie Connecticut, w fabrykach samochodowych „Dodge" w Detroit oraz w wielu fabrykach włókienniczych Nowej Anglii.

Zmiana ambasadora Egiptu w W. Brytanii

(a) LONDYN (PAP). Z Kairu donosi agencja Reutera, że premier Maher oświadczył, iż ambasador egipski w Londynie Abdel Fattah Amt został przeniesiony do jednej z ambasad w Azji. Koła poinformowane przewidują, że nowym ambasadorem egipskim w Londynie będzie Mahmoud Fawzi, stały delegat egipski w ONZ.

Twórcze siły wolnych narodów

Artykuł dziennika „Izwiestia"

(f) MOSKWA (PAP). W artykule wstępnym pt. „Twórcze siły wolnych narodów" dziennik „Izwiestia" stwierdza, że wspaniałe osiągnięcia produkcyjne narodu radzieckiego są porywającym przykładem dla mas pracujących krajów demokracji ludowej.

Z ogromną radością powitały wolne narody wiadomość o otwarciu Kanału Wołga — Don im. Lenina — pierwszej, wielkiej stalinowskiej budowli komunizmu. Przykład narodu radzieckiego uczy miliony robotników i chłopów w krajach demokracji ludowej, jak należy walczyć o nowe sukcesy w realizacji swych planów gospodarczych, w budowie nowej kultury.

Każdy dzień — piszą „Izwiestia" — przynosi wiadomości o nowych osiągnięciach wolnych narodów Chin, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Rumunii, Albanii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Praca w tych krajach przekształciła się z ciężkiego brzemienia, jakim była w latach panowania kapitalistów i obszarników, w pracę wolną i twórczą. Rozbudzona została aktywna działalność twórcza milionowych mas. Dzięki opiece partii komunistycznych i robotniczych w krajach tych powstają nowe, liczne kadry narodowe, oddane głęboko sprawie socjalizmu, gotowe oddać wszystkie siły budowie nowego życia.

Wspaniałe osiągnięcia mas pracujących krajów demokracji ludowej w dziedzinie uprzemysłowienia, w rozwoju rolnictwa i w budowie nowej kultury, świadczą dobitnie o ogromnej wyższości ustroju ludowo - demokratycznego nad ustrojem burżuazyjnym.

Pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych — stwierdza dziennik — wolne narody nauczyły się skutecznie przezwyciężać trudności i osiągać takie tempo rozwoju ekonomicznego, o jakim nie można było nawet marzyć w warunkach starego reżimu. Walka o podniesienie wydajności pracy wyzwoliła inicjatywę i twórczą energię prostych ludzi. Idee budowy socjalizmu porywają masy pracujące krajów demokracji ludowej, pobudzają je do szerokiego rozwijania współzawodnictwa pracy. Na przykładzie Chin, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii dziennik wskazuje, że ten patriotyczny ruch, który narodził się zaledwie przed paru laty ogarnia obecnie miliony ludzi. Socjalistyczne współzawodnictwo przeniknęło głęboko do życia każdego wielkiego przedsiębiorstwa. Korzystając z doświadczeń stachanowców radzieckich, przodownicy pracy w krajach demokracji ludowej śmiało obalają przestarzałe normy techniczne, demonstrując najszerszym rzeszom wyższość socjalistycznych metod pracy. Dziennik pisze m. in. o murarzu polskim Edwardzie Słupeckim, który stosuje przodujące metody pracy w budownictwie. Pomyślny rozwój masowego, patriotycznego współzawodnictwa umożliwia masom pracującym krajów demokracji ludowej przedterminowe uruchamianie nowych fabryk i zakładów przemysłowych, oszczędzanie materiałów, zwiększanie produkcji towarów masowego spożycia, podnoszenie dobrobytu narodu. Partie komunistyczne i robotnicze popierają aktywnie nowatorów produkcji i udzielają wiele uwagi rozpowszechnianiu ich doświadczeń. Ogromną rolę w rozwoju masowego, patriotycznego współzawodnictwa w krajach demokracji ludowej odgrywa szerokie zastosowanie doświadczeń stachanowców radzieckich. Wzajemne wizyty przodowników pracy w ZSRR i krajach demokracji ludowej stały się wypróbowaną metodą obustronnej wymiany doświadczeń, metodą braterskiej pomocy wzajemnej.

Osiągnięcia produkcyjne wolnych narodów, które wzmacniają swą niezawisłość ekonomiczną od krajów kapitalistycznych — piszą „Izwiestia" — wywołują wściekłość imperialistycznych podżegaczy wojennych. Usiłując przeszkodzić twórczej pracy narodów krajów demokracji ludowej, imperialiści amerykańscy stosują wobec tych państw blokadę gospodarczą, nasyłają szpiegów i dywersantów, uciekają się do najbardziej podłych prowokacji.

Imperialistom — kończy dziennik — nie uda się jednak zastraszyć wolnych narodów. Jednocząc coraz bardziej swe szeregi wokół partii komunistycznych i robotniczych, utrwalając przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim, wzmagając czujność, masy pracujące krajów demokracji ludowej pomnażają swe sukcesy w pracy, wzmagają walkę przeciwko podżegaczom wojennym, o pokój, demokrację i socjalizm.

Amerykańscy zbrodniarze niszczą napalmem zbiory na polach koreańskich

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenjanu, że w ostatnim czasie lotnictwo amerykańskie wzmogło bombardowanie niewojskowych obiektów w Korei północnej.

Szczególnie zaciekle lotnictwo amerykańskie bombarduje wsie, ostrzeliwuje z broni pokładowej chłopów pracujących w polu i oblewa pola chłopskie, na których dojrzewają plony — płonącym napalmem. Fakty te świadczą, że agresorzy amerykańscy usiłują uniemożliwić przeprowadzenie prac polnych, sterroryzować chłopów i zniszczyć plony, aby pozbawić Koreę północną chleba.

Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna podaje, że ostatnio samoloty amerykańskie w sposób szczególnie barbarzyński zbombardowały i ostrzelały z broni pokładowej przedmieścia Phenjanu oraz osiedla, położone na północ i północny-wschód od tego miasta oraz wsie w powiatach Tedon, Kandon, Kanse i prowincji południowy Phenjan. Amerykańscy piraci powietrzni zrzucili na nie setki bomb burzących i zapalających. W wyniku nalotu spalono i zburzono przeszło 200 zagród chłopskich, zabito wiele kobiet i dzieci. Wielu chłopów zginęło w czasie pracy w polu.

Dowody rzeczowe potwierdzają fakt pogwałcenia strefy neutralnej przez USA

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Amerykanie usiłują zaprzeczyć, że artyleria ich ostrzelała 2 sierpnia br. miejsce konferencji w Panmundżonie. W odpowiedzi swej skierowanej na ręce oficera łącznikowego strony koreańsko-chińskiej Amerykanie wskazują na „niedostateczność dowodów".

6 sierpnia na posiedzeniu oficerów łącznikowych obu stron, przedstawiciel strony ludowej oświadczył, że odłamki pocisków zostały znalezione przez oficerów koreańsko-chińskich i amerykańskich ze służby ochrony, którzy przeprowadzili wspólne dochodzenie po ostrzelaniu strefy neutralnej. Wszyscy naoczni świadkowie potwierdzili, że pociski zostały wystrzelone ze strony amerykańskiej. Amerykanie — podkreślił oficer łącznikowy strony ludowej — nigdy nie będą w stanie zaprzeczyć temu, gdyż zeznania wszystkich świadków naocznych oraz dowody rzeczowe ostatecznie potwierdzają, że artyleria amerykańska ostrzelała strefę neutralną Kaesongu.

Jeśli Amerykanie uważają, podkreślił oficer łącznikowy strony koreańsko-chińskiej, że dowody nie są dostateczne, to można przeprowadzić ponownie wspólne dochodzenie w tej sprawie.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podało w komunikacie ogłoszonym w Phenjanie 7 bm., że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi w dalszym ciągu toczyły na poszczególnych odcinkach frontu walki z nacierającym nieprzyjacielem.

7 bm. oddziały artylerii przeciwlotniczej i strzelców - niszczycieli strąciły 3 i uszkodziły 2 samoloty nieprzyjacielskie, które brały udział w bombardowaniu i ostrzeliwaniu z broni pokładowej spokojnych miast i wsi na zapleczu.

Cyniczne manewry mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec

(a) BERLIN (PAP). Jak donosi z Bonn agencja ADN, nowy wysoki komisarz USA w Niemczech zachodnich Walter Donnelly przyjął grupę dziennikarzy amerykańskich, na których prośbę złożył oświadczenie na temat noty trzech mocarstw zachodnich z 10 lipca br. do rządu ZSRR w sprawie Niemiec.

Według wywodów Donnelly'ego, rząd USA skłonny był początkowo odrzucić kategorycznie propozycje zawarte w nocie rządu radzieckiego z 24 maja br. Rząd USA był zdania, że zwołanie konferencji czterech mocarstw doprowadzi do zwłoki lub nawet spowoduje udaremnienie ratyfikacji umów zawartych w Bonn i Paryżu. Donnelly stwierdził jednak, że pierwszy oddźwięk bońskiego „układu ogólnego" i układu paryskiego w sprawie „wspólnoty europejskiej" był niekorzystny ponad wszelkie oczekiwania. Żaden z parlamentów europejskich nie był skłonny dokonać ratyfikacji podpisanych układów. W opinii publicznej krajów zachodnich przeważał pogląd, że rozwiązanie sprawy niemieckiej nastąpić winno na drodze rokowań ze Związkiem Radzieckim.

W tych warunkach rząd francuski zaproponował wyrażenie zasadniczej zgody na zwołanie konferencji czterech mocarstw w sprawie niemieckiej, ale pod warunkami, które musiałyby być nie do przyjęcia dla Związku Radzieckiego. Był to obliczony na dalszą metę manewr, mający zapewnić ostateczne ratyfikację „układu ogólnego" i układu o „wspólnocie europejskiej" przez parlamenty europejskie. Schuman wyraził pogląd, że nawet w tym wypadku, gdyby Związek Radziecki zgodził się na zwołanie takiej konferencji na warunkach przedstawionych przez cztery mocarstwa — konferencja ta miałaby jedynie charakter przygotowawczy i nie mogłaby zachwiać planami trzech mocarstw zachodnich w sprawie wciągnięcia Trizonii do „wspólnoty europejskiej". Te propozycje rządu francuskiego zostały również poparte przez rząd angielski.

Dlatego też rząd USA — jak oznajmił Donnelly — uznał za celowe zaaprobowanie propozycji francuskich. Donnelly dał jednakowoż wyraźnie do zrozumienia, że rząd USA również obecnie odnosi się negatywnie do idei zwołania konferencji czterech mocarstw w sprawie Niemiec. Ze względu jednak na życzenia Francji i Anglii, uczyni on ze swej strony wszystko, aby spróbować przerzucić na Związek Radziecki odpowiedzialność za niepowodzenie tej konferencji.

KP Japonii wzywa do utworzenia narodowego frontu pokoju

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Tokio za dziennikiem „Akahata", że tymczasowe kierownictwo japońskiej partii komunistycznej opublikowało oświadczenie w związku z zakończeniem 13 sesji parlamentu japońskiego.

Działalność parlamentu — stwierdza oświadczenie — ograniczyła się do wprowadzenia w życie ustaw, które pomogą do realizacji imperialistycznych celów rządu USA, dążącego do zagarnięcia władzy nad Azją oraz ustaw represyjnych ograniczających wolność ludu japońskiego.

Była to sesja parlamentu zdrady narodowej — stwierdza oświadczenie — i dlatego walka przedwyborcza powinna zacząć się od uświadomienia szerokim masom robotniczym tego aktu zdrady. Naród stanie przed zagadnieniem wyboru między partiami dążącymi do wojny, partiami zdrady narodowej a partiami pokoju i miłości ojczyzny. Komunistyczna partia Japonii wzywa do utworzenia narodowego frontu pokoju i patriotyzmu.

W zakończeniu oświadczenie podkreśla, że komunistyczna partia Japonii podczas akcji wyborczej wystawi swoich kandydatów do parlamentu i będzie prowadzić politykę jedności narodowej.

Czang Kai-szek uwolnił 88 japońskich zbrodniarzy wojennych

(f) MOSKWA (TASS). — Agencja TASS donosi z Tokio, że w związku z wejściem w życie tzw. „Traktatu pokojowego" między Japonią a kliką Czang Kai-szeka, 5 sierpnia wypuszczono z więzienia Sugamo 88 japońskich zbrodniarzy wojennych zasądzonych w swoim czasie za zbrodnie popełnione w Chinach. Między zwolnionymi 15 byłymi generałami znajduje się b. generał-gubernator Hongkongu Isogai.

Obozy koncentracyjne dla deportowanych Koreańczyków

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że wychodzący w Tokio dziennik „Asa" podaje, że odbyła się tam konferencja przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych, ministerstwa sprawiedliwości i wyższych urzędników policji, na której postanowiono natychmiast rozbudować obozy koncentracyjne dla Koreańczyków, podlegających deportacji z Japonii.

Badania nad bronią bakteriologiczną w Japonii

(f) MOSKWA (PAP). — Powołując się na doniesienia japońskiego pisma „Kowa Szimbun" agencja TASS podaje, że w prefekturze Saitama istnieje „instytut", na którego czele stoi Odzawa, b. podkomendny japońskiego zbrodniarza wojennego, gen. Ishi. W owym „instytucie" prowadzona jest hodowla susłów. „Instytut" ten dostarcza wiele tysięcy susłów miesięcznie — jak przypuszcza się — dla badań związanych z wojną bakteriologiczną.

Rywalizacja imperialistów na Bliskim i Środkowym Wschodzie

Artykuł dziennika „Trud" o sprzecznościach anglo-amerykańskich

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik „Trud" zamieszcza artykuł, omawiający pogłębianie się sprzeczności anglo - amerykańskich na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Imperializm amerykański — pisze „Trud" — już podczas wojny wykazywał wielką aktywność w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu, w których Anglia dotychczas zajmowała dominującą pozycję.

W latach 1945 — 1950 imperialiści amerykańscy przeszli tu do zdecydowanego ataku na ekonomiczne i polityczne pozycje Anglii.

Dziennik omawia następnie knowania imperialistów amerykańskich i angielskich w Iranie w związku z nacjonalizacją irańskiego przemysłu naftowego. Również na tym odcinku trwa zażarta walka między imperialistami o opanowanie bogactw naftowych w Iranie.

Charakteryzując sytuację na Bliskim i Środkowym Wschodzie dziennik pisze: ciężkim ciosem dla imperialistów brytyjskich było zamordowanie króla Transjordanii — Abdullaha, jednego z głównych realizatorów angielskiej polityki na Bliskim Wschodzie. Po śmierci Abdullaha rozwinęła się w Transjordanii zakulisowa walka wokół tronu. Obecnie sprawuje tam władzę Rada Regencyjna o nastawieniu proangielskim.

Zaciekły charakter przybrała walka anglo-amerykańska o wpływy w Syrii, przez której terytorium przebiega kilka rurociągów naftowych z głębi półwyspu Arabskiego do brzegów morza Śródziemnego. Ponadto kraj ten odgrywa ważną rolę w realizacji angielskiego planu stworzenia „wielkiej Syrii". Obecnie dyplomacja amerykańska usiłuje wykorzystać trudności, na jakie napotyka Anglia w Egipcie.

Prasa amerykańska — pisze „Trud" — nie ukrywała, że nagłe dojście do władzy w Iranie Ghawam es Sultaneha nastąpiło w wyniku knowań dyplomatów amerykańskich. Jak wynika z wielu doniesień prasy zagranicznej, ostatnie wypadki w Egipcie wiążą się z dążeniem USA do włączenia Egiptu do „dowództwa Bliskiego Wschodu" zgodnie z planami ekspansji imperializmu amerykańskiego.

*

(f) LONDYN (PAP). Londyński korespondent egipskiego dziennika „Al Akhbar" donosi, że zakończył się pierwszy etap przygotowania przez angielskich ekspertów wojskowych i politycznych nowego projektu „obrony" Środkowego Wschodu. Wnioskując ze słów korespondenta Egipt i inne kraje arabskie zostaną chwilowo pominięte.

Po zatwierdzeniu projektu przez 3 mocarstwa zachodnie, angielscy eksperci wojskowi podejmą kroki w celu zrealizowania go jeszcze do końca br.

Wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci tow. Mirskiego Borysa składa żonie

Podstawowa Organizacja Partyjna
Grupa b. KPP-owców z Zagłębia Dąbrowskiego

Projekt nowej stacji metra moskiewskiego

(f) MOSKWA (PAP). — W Moskwie buduje się bez przerwy wiele nowych gmachów mieszkalnych oraz budynków urzędów i ministerstw. Wkrótce rozpocznie się budowę 9-piętrowego gmachu administracyjnego ministerstwa geologii. Nowy budynek o kubaturze 58.000 m sześc. znajdować się będzie naprzeciwko głównego wejścia do Centralnego Parku Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego. W tych dniach zaaprobowano projekt 14-piętrowego gmachu mieszkalnego, w którym znajdować się będzie 150 dwu, trzy i 4-pokojowych mieszkań. Na parterze mieścić się będzie nowocześnie urządzone kino.

Rada architektoniczna - budowlana Moskwy zaaprobowała projekt budowy nowej stacji linii okrężnej metra moskiewskiego — „Krasnaja Presnia". Architektura i wnętrza tej stacji poświęcone będą rewolucyjnym wydarzeniom 1905 r. w Krasnej Presnii.

Ambasador ZSRR złożył listy uwierzytelniające królowej Elżbiecie

(f) LONDYN (PAP). 7 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Wielkiej Brytanii, Gromyko, wręczył listy uwierzytelniające królowej angielskiej Elżbiecie. Ambasadora Gromyko przedstawił królowej min. spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Eden.

O wolność dla Henri Martina

(f) PARYŻ (PAP). — Krajowy Komitet obrony Henri Martin ogłosił nowy apel, żądając zwolnienia bohaterskiego marynarza. Apel przypomina, że z niedawnej amnestii, ogłoszonej z okazji święta narodowego Francji, skorzystało m. in. 18 hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i wielu zdrajców narodu francuskiego, natomiast Henri Martin, gorący patriota i bojownik o pokój, pozostaje w więzieniu.

W imieniu Komitetu Krajowego apel ten podpisali: deputowany Andre Marty, ksiądz Pierre, prof. Levy, docent uniwersytetu Aubrac i wiele innych wybitnych osobistości francuskich.

Polski film „Pokój zwycięży" będzie wyświetlany w USA

(f) NOWY JORK (PAP). — Wskutek stanowczego protestu amerykańskiej Partii Postępowej i Stowarzyszenia w obronie swobód obywatelskich, stanowa rada cenzorów filmowych wyraziła zgodę na wyświetlanie w Filadelfii i w stanie Pensylvania polskiego filmu dokumentarnego „Pokój zwycięży", opartego na Warszawskim Kongresie Obrońców Pokoju z 1950 roku.

Pierwotnie rada cenzorów odmówiła zgody na wyświetlanie tego filmu musiała ustąpić pod naciskiem opinii publicznej.

Demonstracje ludności Izraela w obronie pokoju

(f) TEL AVIV (PAP). Delegacja Izraelskiego Komitetu Obrońców Pokoju przybyła z Tel Avivu do Jerozolimy, by wręczyć parlamentowi petycję w imieniu 401 tysięcy obrońców pokoju (40 proc. dorosłej ludności kraju). Petycja domaga się podpisania paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Jednakże prezydium parlamentu odmówiło przyjęcia delegacji.

Na wieść o tym wokół gmachu parlamentu zgromadziły się olbrzymie tłumy mieszkańców Jerozolimy, by wyrazić swój protest. Gmach parlamentu został otoczony przez silne oddziały policji. Z inicjatywy Izraelskiego Komitetu Obrońców Pokoju i Zjednoczonej Lewicowej Partii Robotniczej (MAPAM) odbył się na ulicach miasta dwugodzinny wiec w obronie pokoju.

Kronika dyplomatyczna

W dniu 7 bm. nowomianowany Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Stanów Zjednoczonych Meksyku w Polsce Pan Manuel J. Gandara złożył wizytę wstępną Ministrowi Spraw Zagranicznych Stanisławowi Skrzeszewskiemu.

W kilku zdaniach

ANGIELSCY DZIAŁACZE KULTURY PODPISUJĄ APEL POKOJU

Dziennik „Daily Worker" donosi, że na dorocznym zjeździe poetów i artystów Walii 1.600 uczestników podpisało apel Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

BUDOWA BAZ WOJSKOWYCH W NORWEGII

Norweski dziennik „Morgenbladet" stwierdza, że na terytorium całej Norwegii prowadzone są roboty wojskowe. „Verdens Gaang" donosi z Bude, że miasto to „wygląda zupełnie jak w czasie wojny. Codziennie przybywają nowe oddziały wojsk. Roboty budowlane obiektów wojskowych prowadzone są dniem i nocą. Kończy się budowę lotniska, w pobliżu miasta wyrasta duży obóz wojskowy".

KATASTROFA ODRZUTOWCA AMERYKAŃSKIEGO W TRIZONII

Na zachód od Stuttgartu eksplodował w powietrzu i runął na ziemię amerykański samolot odrzutowy.

Depesza przewodniczącego CRZZ do Di Vittorio

Z okazji 60 rocznicy urodzin Di Vittorio, przewodniczącego Światowej Federacji Związków Zawodowych, sekretarza generalnego Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy, przewodniczący CRZZ W. Kłosiewicz przesłał depeszę następującej treści:

„Z okazji 60 rocznicy Waszych urodzin proszę przyjąć, drogi towarzyszu Di Vittorio, od polskich związkowców, Centralnej Rady Związków Zawodowych i ode mnie osobiście wyrazy najszczerszego uznania i szacunku dla Waszej długoletniej i nieugiętej walki o postęp i pokój na świecie. Proszę również przyjąć gorące życzenia długich jeszcze lat życia i zdrowia oraz dalszej pomyślnej pracy dla dobra światowego ruchu zawodowego i włoskich mas pracujących".

Strajk marynarzy japońskiej floty handlowej

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Tokio, że 7 sierpnia rozpoczął się 48-godzinny strajk 35 tysięcy marynarzy japońskiej floty handlowej. Strajkujący domagają się poprawy warunków bytu.

Sukcesy rumuńskiego przemysłu budowy maszyn

(f) BUKARESZT (PAP). Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej oraz Rumuńska Partia Robotnicza realizują w szybkim tempie szeroki program rozwoju przemysłu ciężkiego i przemysłu budowy maszyn.

Masy pracujące Rumunii osiągnęły już na tym odcinku wielkie sukcesy. Młody przemysł budowy maszyn rozpoczął produkcję sprzętu technicznego dla szybów naftowych, kopalń, elektrowni oraz produkcję parowozów, tokarek krążkowych i łożysk kulkowych.

Już w pierwszym półroczu 1952 zakłady budowy maszyn opanowały produkcję potężnych traktorów gąsienicowych, dźwigów wieżowych, kompresorów i innych. Robotnicy zakładów „Progresul" wyprodukowali już pierwszą rumuńską koparkę.

USA montują nowy agresywny blok na Pacyfiku

(f) NOWY JORK (PAP). W dniach 4—7 bm. toczyła się w Honolulu Konferencja ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Australii i Nowej Zelandii. Celem konferencji, zwołanej przez Achesona, było utworzenie tzw. „unii strefy Pacyfiku".

Konferencja w Honolulu była dalszym krokiem w kierunku utworzenia w tej strefie nowego agresywnego bloku na wzór bloku atlantyckiego. Koła rządzące USA pragną wciągnąć do „unii strefy Pacyfiku" również Filipiny i Japonię, a niektórzy politycy amerykańscy projektują włączenie doń klik Li Synmana, Czang Kai-szeka i Bao Dai'a, a nawet takich krajów jak Burma, Indonezja, Malaje i Indie.

Najwięcej uwagi konferencja poświęciła Japonii. Jednakże dążenie USA do połączenia w nowym agresywnym sojuszu krajów, które w swoim czasie padły ofiarą agresji japońskiej, z odbudowaną przez Amerykanów militarystyczną Japonią, napotyka na liczne przeszkody.

Znamienne jest, że organizując unię strefy Pacyfiku, Stany Zjednoczone nie zaprosiły do niej Anglii. Fakt ten świadczy, że nowy blok montowany przez USA wymierzony będzie przeciwko wpływom angielskim, zarówno w Australii i Nowej Zelandii, jak i w Azji południowo-wschodniej.

Wiadomości sportowe

Mieszkańcy Warszawy serdecznie powitali olimpijczyków

Dnia 7 bm. w godzinach popołudniowych korty CWKS, zapełniły się młodzieżą, aktywistami sportu, przedstawicielami wojska i organizacji społecznych, którzy przybyli tutaj, ażeby przywitać polską drużynę olimpijską Ulewny deszcz zmusił jednak organizatorów imprezy do przeniesienia spotkania do pobliskiej sali Polskiego Radia.

Serdecznie i owacyjnie powitano naszych reprezentantów Długo niemilknące brawa i okrzyki oraz skandowanie nazwisk naszych najlepszych sportowców świadczyły o głębokim zainteresowaniu i sympatii, jakimi ludność stolicy otacza sport i jego czołowych przedstawicieli.

Wśród sportowców zasiedli m. in. wiceprzewodniczący St. R. N. Sroka, przewodniczący GKKF Faruga, znani przodownicy pracy, budowniczowie MDM — Kapuśniak oraz Remiszewski i inni.

Drużynę olimpijską w imieniu ludu pracującego Warszawy powitał wiceprzewodniczący St. R. N. Sroka. „Życzymy Wam — powiedział on — abyście doświadczenia zdobyte na Igrzyskach Olimpijskich przenieśli do waszej codziennej pracy sportowej, ażeby przyczyniły się one do dalszych sukcesów naszego sportu Niech wspaniałe sukcesy sportowców radzieckich będą dla was przykładem i zachętą do wzmożenia wysiłku w pracy nad podniesieniem poziomu naszego sportu ludowego wśród najszerszych mas ludzi pracy i młodzieży".

W imieniu drużyny olimpijskiej przemawiał zdobywca złotego medalu olimpijskiego Zygmunt Chychła.

W czasie spotkania przewodniczący GKKF Faruga wręczył sportowcom przyznane na wniosek Prezesa Rady Ministrów, odznaki „Zasłużonego Mistrza Sportu" i „Mistrza Sportu".

Tytuły „Zasłużonego Mistrza Sportu" otrzymali: Chychła, Antkiewicz i Kocerka, a „Mistrza Sportu": Jokiel, A. Flinik, Gądzik, Ciachówna i Kiszkurno.

Drążkowski i Królak wygrali dwugodzinny wyścig parami

Kolarze CWKS przebywający na obozie w Szczecinie zorganizowali wyścig parami na torze z udziałem osiemnastu czołowych zawodników: Warszawy, Łodzi, Wrocławia, i Szczecina. Dwugodzinny wyścig urozmaicony był lotnymi finiszami co 25 okrążeń.

Doskonałą formę wykazał Drążkowski, który był inicjatorem 6 udanych ucieczek. Drążkowski jechał z Królakiem. Para ta zdublowała parę Hadasik — Wójcik (CWKS) o jedno okrążenie, a pozostałych partnerów od 2 do 6 okrążeń.

Zwyciężyła para Drążkowski — Królak, która przejechała 80.800 m, uzyskując 33 pkt. Dalsze miejsca zajęły pary: Hadasik — Wójcik — 26 pkt. i jedno okrążenie w tyle oraz Borowski — Skapski — 28 pkt. i dwa okrążenia w tyle.

Komedia wyborów w Korei południowej

W Korei południowej, w warunkach najbardziej jawnego terroru i najbardziej cynicznych nadużyć, Amerykanie wyreżyserowali imprezę wyborczą w wyniku której marionetka Waszyngtonu, znienawidzony kat narodu koreańskiego Li Syn-man, ogłoszony został ponownie prezydentem (z prasy).

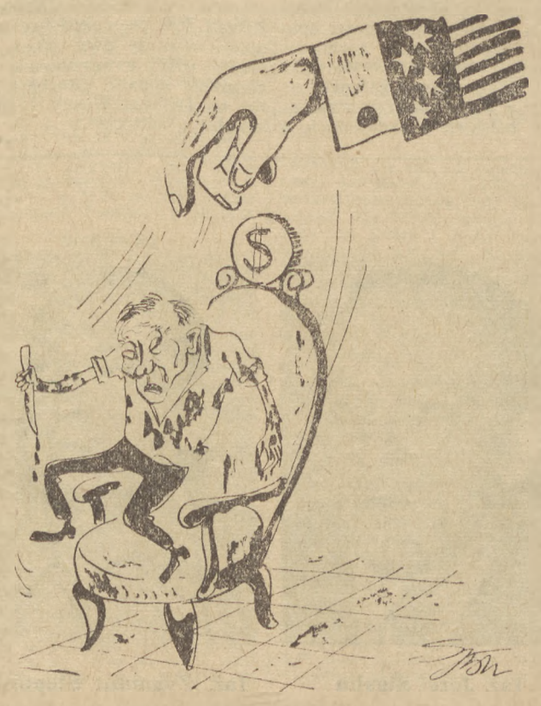

„Wybraliśmy cię prezydentem"

Rys. JAN SOCHACKI

Idziemy razem wspólną drogą

Spotkanie z Uralskim Zespołem Pieśni i Tańca

W atmosferze serdecznej przyjaźni odbyła się zorganizowana przez Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą konferencja prasowa z przebywającym obecnie u nas w kraju Uralskim Zespołem Pieśni i Tańca.

W czasie kilkunastodniowego pobytu w Polsce zespół odwiedził szereg miast i ośrodków robotniczych dając w sumie 15 występów i koncerty zorganizowane specjalnie dla zakładów pracy — dla robotników Nowej Huty, stoczni gdańskiej, Pałacu Kultury i in.

Organizatorzy przy wydajnej pomocy aktywu partyjnego, młodzieżowego i organizacji społecznych zdołali objąć zasięgiem koncertów olbrzymie masy publiczności. Dość przytoczyć cyfrę 250 tysięcy widzów.

Pobyt zespołu — co zaznaczył na konferencji wybitny kompozytor radziecki Nowikow — przyczyni się niewątpliwie do spopularyzowania wśród polskich mas pracujących pięknej radzieckiej sztuki ludowej, zaś dla aktywu twórczego spotkania te będą pomocą w jego dalszej pracy.

Kierownik zespołu Lew Christiansen omówił obszernie zadania zespołu oraz formy pracy. Członkowie, z których wielu pracuje od chwili powstania zespołu w 1943 roku rekrutują się z zespołów amatorskich. Są wśród nich byli kołchoźnicy, górnicy, robotnicy, inteligencja pracująca. Śpiewają pieśni, których uczyli ich ojcowie i dziadowie.

Zadaniem zespołu jest pokazać autentyczną sztukę ludową w jak najdoskonalszej formie. Zadaniem zespołu jest pokazanie zawartej w utworze ludowym treści ideowej. Po tej linii idzie kierownik zespołu Lew Christiansen, kierownik grupy tanecznej Olga Kniaziewa i kierownik chóru Neomiła Malginowa.

Zespół Uralski pierwszy raz przebywa w Polsce. I od pierwszego niemal dnia pobytu zdołał nawiązać kontakt z naszym społeczeństwem.

„Spotykaliśmy się tu — mówi Lew Christiansen — z waszą młodzieżą i z przedstawicielami starszego społeczeństwa. Wszędzie odczuwaliśmy atmosferę serdecznej przyjaźni. Przejawiało się to wszędzie — podczas występów, na zorganizowanych i żywiołowych spotkaniach. Poznaliśmy wasze „Mazowsze", krakowski zespół wojskowy i zespół góralski. Nie tylko widzieliśmy występy, ale we wspólnych dyskusjach mieliśmy możność zapoznać się z waszymi formami pracy i podzielić się z wami naszymi doświadczeniami. Te rozmowy wiele dały i nam i waszym pracownikom kultury. Idziemy przecież razem wielką drogą socjalizmu".

Wielu z członków zespołu to byli żołnierze frontowi, widzieli Polskę w czasie wojny i brali udział w jej wyzwoleniu.

Wspominając te czasy kompozytor zaspołu, były szofer frontowy Eugeniusz Rodygin tak mówi o swoich wrażeniach z Polski.

— W zimie przekroczyliśmy Wisłę. Na całe życie pozostanie mi w pamięci obraz płonących miast. Widziałem wtedy Warszawę. Wszędzie sterczały szkielety zburzonych domów. Ten widok powtarzał się we wszystkich miastach, które wyzwalaliśmy. Nad Odrą zostałem ranny. W drodze powrotnej do kraju znowu przejeżdżałem przez Warszawę. Nie zapomnę jak wtedy opiekowano się mną.

Bezpośrednio po wojnie zapragnąłem w jednej z wsi zobaczyć miejsce, gdzie przeżywaliśmy ciężkie dni, gdzie były nasze ziemianki i okopy. Pokazano mi je — tam gdzie dawniej były okopy rosły krzewy malin. Wtedy pomyślałem jaką potężną, niezwyciężoną siłą jest życie. Tego samego uczucia doznałem widząc teraz Warszawę. My żołnierze frontowi, którzy dwukrotnie przeszliśmy przez Polskę szczególnie radośnie to odczuwamy...

Z. K.

Delegacje związkowców zagranicznych zwiedzają Śląsk

(f) Bawiące w Polsce na zaproszenie CRZZ delegacje związkowców Algeru, Belgii i Francji zwiedziły Śląskie Zakłady Pracy.

Delegaci związków zawodowych z Francji, Belgii i Algeru nie szczędzili słów uznania dla wspaniałej pracy robotników polskich, którzy z wielkim entuzjazmem i zapałem walczą zwycięsko o przedterminową realizację zadań planu 6-letniego.

W swych wypowiedziach wyrażali oni podziw dla sprawnej organizacji pracy w polskich zakładach przemysłowych oraz zwracali uwagę na wzorowe warunki w jakich żyją i pracują robotnicy.

Dzieląc się spostrzeżeniami ze swego pobytu w kopalni „Bielszowice" górnik belgijski z okręgu Elouges Jean Luc oświadczył:

„W waszych kopalniach coraz więcej maszyn zastępuje ciężką pracę górnika. Widziałem dziś po raz pierwszy w życiu kombajn węglowy, wrębówkę na ścianie oraz sprawnie działające urządzenia transportowe. My górnicy z kopalń belgijskich o takich urządzeniach nawet nie marzymy. Pracujemy w bardzo prymitywnych warunkach. U nas świder i młot to podstawowe narzędzie pracy robotnika w przemyśle węglowym. Widzę również w waszych kopalniach wysoką troskę o bezpieczeństwo i higienę pracy górnika".

W czasie zwiedzania kopalni „Bielszowice" goście zagraniczni interesowali się również opieką lekarską, jaką są otoczeni polscy górnicy, opieką państwa nad rodzinami i dziećmi robotników przemysłu węglowego oraz zagadnieniem wczasów.

Związkowcy Francji, Belgii i Algeru w czasie swego pobytu na Śląsku podejmowani byli również niezwykle serdecznie przez robotników huty „Kościuszko".

Goście szwedzcy zwiedzili stolicę

(f) Ostatnio bawili w Warszawie działacze Szwedzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, którzy na zaproszenie Rumuńskiego Komitetu Obrońców Pokoju udają się do Rumunii.

Delegaci szwedzcy zwiedzili naszą Stolicę, podziwiali nowe powstałe dzielnice miasta, zapoznali się z młodzieżą i dziećmi Warszawy, zwiedzając nowowybudowane szkoły, przedszkola i żłobki.

Opuszczając Polskę w rozmowie z przedstawicielami prasy, goście szwedzcy opowiedzieli o swych wrażeniach.

Humbert Hammarberg robotnik budowlany ze Sztokholmu mówił o głębokim wrażeniu jakie wywarła na nim szybka odbudowa Warszawy. Hammarberg był obecnie w Warszawie po raz drugi i miał możność porównania wyglądu naszego miasta sprzed dwoch lat ze stanem obecnym.

„Wasze postępy w budownictwie, nowe metody którymi pracują murarze, zdrowe opalone i wesołe twarze robotników na budowach wszystko to świadczy o rozwoju prawdziwie pokojowego budownictwa w Waszym kraju".

Humbert Hammarberg w imieniu odjeżdżającej z Warszawy delegacji przekazał narodowi polskiemu oraz Polskiemu Komitetowi Obrońców Pokoju serdeczne życzenia Szwedzkiego Komitetu Obrońców Pokoju dalszych równie owocnych osiągnięć w pokojowym budownictwie.

Załoga ZPB im. Dzierżyńskiego zwyciężyła w walce o plan

(f) Na jedno z czołowych miejsc w przemyśle bawełnianym pod względem rytmicznego wykonywania planów produkcyjnych wysunęły się w lipcu br. ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi.

Zakłady te przez szereg miesięcy przeżywały poważne trudności na skutek niewykonywania planów przez przędzalnię średnioprzędną. Przełom w pracy przędzalni średnioprzędnej nastąpił w okresie realizacji zobowiązań na cześć święta 22 Lipca i Zlotu Młodych Przodowników. W wyniku dokładnego przeanalizowania sytuacji w przędzalni średnioprzędnej stwierdzono, że głównymi przeszkodami, hamującymi wykonanie planów są: niedostateczne przestrzeganie przez robotników procesów technologicznych, zbyt niskie obroty maszyn i nadmierna ilość skrętów w produkowanej przędzy.

Załoga przystąpiła do systematycznego likwidowania tych niedomagań. Majstrowie, kierownicy grup partyjnych i mężowie zaufania pouczyli prządki, w jaki sposób powinny one obsługiwać wrzeciona, aby nie dopuszczać do zbytnich przestojów. Jednocześnie przyśpieszono obroty wrzecion, a ilość skrętów w przędzy, dzięki wzmożonej kontroli technicznej, zmniejszono do przewidzianej normy.

Wszystkie posunięcia połączone z ofiarną pracą załogi, dały wkrótce pożądane rezultaty. Plan lipcowy zarówno przędzalnia średnioprzędna, jak i pozostałe oddziały produkcyjne: przędzalnia odpadkowa, tkalnie i wykończalnie — zrealizowały ze znaczną nadwyżką.

Uzyskanie tego sukcesu jest w znacznej mierze zasługą takich przodujących prządek, jak Janina Przybylska, Genowefa Ogrodnik, Jadwiga Kubyś, Alicja Wełna i Rozalia Szymczak.

Staranna i stała lustracja pól warunkiem likwidacji ognisk stonki

(d) Mimo intensywnych prac żniwnych, walka ze stonką trwa w dalszym ciągu. Niezależnie od indywidualnych przeglądów pól ziemniaczanych, które są obowiązkiem każdego rolnika oraz prac gromadzkich drużyn poszukiwaczy, prowadzone są przy współudziale szerokich rzesz społeczeństwa i młodzieży, lustracje ogólne upraw ziemniaczanych. Zadaniem tych lustracji jest wykrywanie ognisk stonki w celu ich likwidacji.

W woj. poznańskim szeroki udział w poszukiwaniu tego szkodnika upraw ziemniaczanych bierze młodzież ZMP-owska, zorganizowana w liczne brygady młodzieżowe poszukiwaczy stonki. M. in. na terenie pow. Kościan w starannej i systematycznej kontroli upraw ziemniaczanych wyróżnia się brygada młodzieżowa z PGR Orowo, która przyjęła pod swoją kontrolę 30 ha ziemniaków i wykryła już na tym polu kilka ognisk, które zostały zlikwidowane. Również młodzieżowa brygada z PGR Gościeszyn w pow. wolsztyńskim poszczycić się może dobrymi wynikami. Organizator tej brygady ZMP-owiec Mazurek wraz ze swymi współtowarzyszami wykrył 15 ognisk stonki, które natychmiast zostały zlikwidowane. Przykładną pracą w walce ze stonką młodzież ZMP-owska woj. poznańskiego mobilizuje do walki z tym niebezpiecznym szkodnikiem upraw ziemniaków starsze społeczeństwo tego województwa.

Na marginesie

Koń by się uśmiał...

Niezmordowani w kłamstwie i nienawiści eterowi truciciele z „Głosu Ameryki" znów ruszyli z kopyta. Tym razem w galopie swoim zawadzili o chodnik Placu Konstytucji.

Każdemu Polakowi aż serce rośnie, gdy widzi jak buduje się nasza stolica. Z całej Polski ściągają tu ludzie, aby ucieszyć swe oczy nową Warszawą. Plac Konstytucji na MDM — to nie tylko u nas, ale i w skali światowej jeden ze wspaniałych kompleksów wielkomiejskich.

Wspaniałe domy na MDM czy gdzie indziej to nie dzielnica dla „wybranych", dla „górnych 10 tysięcy", z której zyski czerpią kamienicznicy i lichwiarze — ale dla wszystkich, dla ludzi pracy.

Ale ten fakt drażni najemnego pismaka z „Głosu Ameryki". Ze śliną na ustach powiada: takie domy psu na budę się nie zdają.

„Głos Ameryki" nie może nam również podarować, że po wojnie przyjęło się w Europie, a zwłaszcza w Niemczech, powiedzenie o „warszawskim tempie" w budownictwie. Wykreśliło ono z międzynarodowego słownika slogan o „amerykańskim tempie budowy".

I stąd nowa porcja wściekłości bankrutów z „Głosu".

Szczekaczce amerykańskiej nie tylko nie podobają się nasze nowe domy, ale i rekordy murarskie, które przyspieszają odbudowę naszej stolicy. Woleliby chyba aby nadal aktualne były słowa Hitlera o Warszawie — „jako pojęciu geograficznym".

„Głos Ameryki" w swej bezradności wobec rekordowego tempa odbudowy usiłuje przekonać swoich słuchaczy, oddalonych często o tysiące mil od Warszawy, że Polska buduje „szpetne domy", ponieważ buduje szybko.

Ze słów tych nie tylko warszawiak, oglądający swoje domy, ale i koń by się serdecznie uśmiał...

A razem z nim i ci cudzoziemcy, którzy widzieli powstającą z wojennych popiołów Warszawę i inne miasta w Polsce.

I to nie zawsze nasi przyjaciele.

„Nuernberger Nachrichten" (z 4 bm.), poczytny dziennik mieszczaństwa bawarskiego, zamieścił reportaż z Gdańska, napisany przez niejakiego Hansa Weidlicha.

Autor pisze, że „każdy kto znał Gdańsk przed 1945 rokiem i obecnie odwiedza to miasto, ten musi być zdumiony jak szybko i z wielką dbałością o architekturę i zabytki Polacy budują całe bloki ulic".

Tak nawet pisze burżuazyjna gazeta, ukazująca się w amerykańskiej strefie.

Ale tego oczywiście nie może przetrawić pismak z „Głosu Ameryki", którego piórem kieruje nie prawda i zdrowy rozsądek, ale nienawiść do postępu i pokojowej pracy w Polsce.

MAR

Społeczne posterunki sanitarne na wsi w okresie żniw

(a) Okręg poznański PCK kładzie duży nacisk na rozbudowę społecznych posterunków sanitarnych na wsi. W związku z akcją żniwną szczególnie licznie powstały tego rodzaju placówki w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, spółdzielniach produkcyjnych i we wsiach indywidualnych. W Wielkopolsce liczba posterunków sanitarnych PCK w tegorocznej kampanii żniwnej zwiększyła się w porównaniu z ub. rokiem o 80 procent.

Odznaki odbudowy Warszawy dla budowniczych Sejmu

(f) Z okazji 8 rocznicy Odrodzenia Polski Naczelna Rada Odbudowy Warszawy przyznała honorowe odznaki odbudowy Warszawy oraz dyplomy licznym robotnikom, technikom i inżynierom, wyróżniającym się przy odbudowie gmachów Sejmu.

Złote Odznaki Odbudowy Warszawy otrzymali: inż. arch. Emilia Hiżowa, inż. arch. Jan Zawistowski i inż. Józef Sadłowski, którzy — dzięki odpowiedniej organizacji pracy — przyczynili się do wysokiej jakości oraz terminowego wykonania wszystkich prac przy budowie kompleksu budynków Sejmu.

Srebrne Odznaki Odbudowy Warszawy przyznano 6 osobom. M. in.: elektryk Alfred Szmidt, awansowany niedawno na kierownika robót oraz Dominik Samotaj z Opola, który wyróżnił się jako specjalista przy robotach stolarskich.

Wśród odznaczonych Brązową Odznaką znajduje się Władysław Markiewicz, który w 1949 roku pracował jeszcze jako goniec, a niedawno awansował na inspektora nadzoru robót elektrycznych. Za wysoką wydajność swojej pracy Brązową Odznakę otrzymała również robotnica Marianna Szlenker.

Ponadto 30 pracownikom przyznano dyplomy honorowe.

W starych murach uczelni — nowy nurt

Alicja Solska

W sprawozdaniu rektorskim można było przeczytać:

„Od października 1921 r. do stycznia 1922 r. otrzymało 9 studentów stypendia akademickie po 4.000 marek miesięcznie. Na interwencję podpisanego, dzięki życzliwości p. inż. St. Michalskiego została liczba stypendiów od lutego br. podwyższona do ilości 20, ponadto rata stypendialna miesięczna została podwyższona do 10.000 marek. W ten sposób dzisiaj ma 20 studentów choć w części zaspokojone swe potrzeby życiowe".

Był to czwarty rok istnienia Akademii Górniczej. Rok, który zapisał się w historii Akademii nie tylko „ogromną" liczbą 20 stypendiów, ale i tym, że „po raz pierwszy dopuszczono kobietę do studiów, na razie jako wolną słuchaczkę. Jej podanie o przyjęcie na zwyczajną studentkę spowodowało zasadniczą dyskusję na posiedzeniu kolegium profesorów i uchwałę dopuszczającą kobiety do studiów w Akademii od 1 października 1922 r. Dla uniknięcia jednak konkurencji z mężczyznami ustalono liczbę 8 kobiet jako numerus clausus studentek I roku".

„Włościański i robotniczy" element

Tak więc 20 stypendiów i numerus clausus miały spełniać w przedwojennej Polsce rolę sita, odsiewającego niepożądany „włościański i robotniczy" jak wówczas mówiono — element, który aczkolwiek z trudem, pokonał jednak wstępne przeszkody w postaci wysokich opłat w gimnazjach.

System opłat — to była zresztą metoda, stosowana na wszystkich szczeblach nauki. W roku 1937/38 student wstępujący na I rok studiów na wydział górniczy czy hutniczy (były wówczas wszystkiego 2 wydziały na Akademii) musiał uiścić wpisowe, opłatę za egzamin i za badanie lekarskie łącznie 54 złote. Opłata roczna wynosiła 230 złotych plus dodatkowa opłata za każdy egzamin.

Jeśli dodać do tego, że na 608 studentów Akademii miejsc w domu akademickim było 142 i z tego 20 procent niewykorzystanych, jak stwierdził ówczesny rektor: „z powodu stosunkowo wysokich czynszy w porównaniu z mieszkaniami prywatnymi" (te zaś — jak wiadomo bynajmniej tanie nie były) — to można sobie mniej więcej wyliczyć, ile robotniczych czy chłopskich dzieci — synów górników czy hutników mogło się przedostać między oczkami tej misternie rozpiętej sieci. Ilu z nich na tej trudnej drodze wytrwało i uzyskało upragniony stopień inżyniera-górnika, czy inżyniera-metalurga tego statystyki nie podają, ponieważ rubryka „pochodzenie społeczne" dla tej mizernej mniejszości nie była potrzebna.

Akademia Górniczo-Hutnicza ma dziś 7 wydziałów (a nie dwa) uczęszcza na nią 3.159 studentów (w tym 500 kobiet), a z tego 65 procent stanowi młodzież robotnicza i chłopska. W roku 1952 tytuł inżyniera i inżyniera-magistra uzyska na AGH 554 studentów (w roku 1938 absolwentów było 66), ilość stypendiów w wysokości od 160 — 400 złotych wynosi 2.693, z Domów Akademickich zaś korzysta 1.690 studentów (opłata za trzyosobowy pokój wynosi 15 złotych miesięcznie od osoby).

W Akademię państwo zainwestowało ogromne sumy i teren jej jest jednym wielkim placem budowy. Wyposażenie pracowni i laboratoriów nie zostawia niemal nic do życzenia, stan biblioteki z 17.184 tomów w 1938 roku wzrósł do 53.414 tomów obecnie...

Wszystko to — te wielkie zmiany i osiągnięcia stały się już rzeczą tak zwykłą i zrozumiałą, jak zrozumiałym i oczywistym dla każdego jest ten artykuł Konstytucji, który mówi: *„Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do nauki"*.

Ale w starej, krakowskiej — jakże dziś młodej — Akademii zmieniło się nie tylko to, że inni dziś w niej ludzie, w innych uczą się i pracują warunkach...

Historia wagi zabierkowej

Tow. Józef Guzik jest górnikiem nie od dziś, i nie od wczoraj. I nie od wczoraj myślał wracając do domu, że ze współzawodnictwem pracy na kopalni „Artur" mogłoby być znacznie lepiej, gdyby górnik, wydobywający węgiel z zabierki wiedział, że jego znojny dzień sprawiedliwie został oceniony, że nie zabierze owoców jego pracy bumelant z sąsiedniej zabierki. Cóż — kiedy urobek paru zabierek idzie na wspólną taśmę przenośnika. Gdyby tak każda zabierka miała swoją wagę...

Z tych rozmyślań zrodził się w ogólnych zarysach pomysł racjonalizatorski wagi zabierkowej. Ale, że od ogólnych zarysów do opracowania technologicznego daleko, zjawił się pewnego dnia tow. Guzik w wydziale górniczym AGH, pokazał swoje rysunki i... Ostateczne rezultaty oceniła komisja w składzie: prof. Lesiecki—kier. katedry maszyn górniczych, prof. Biernawski — przewodniczący Komitetu współpracy naukowców z robotnikami, prof. Szawłowski, inż. dr Bladowski, przedstawiciele ORZZ — tow. tow. Ostrowski i Lipiec oraz tow. Guzik.

Waga zabierkowa pomysłu tow. Guzika stała się bowiem tematem pracy dyplomowej inż. Ostrowskiego, absolwenta wydz. górniczego.

Między dniem, w którym tow. Lipiec z ORZZ w Krakowie skierował tow. Guzika do Akademii, a dniem, w którym komisja profesorów, mając ocenić pracę dyplomową studenta Ostrowskiego, zaprosiła do swego grona projektodawcę tow. Guzika i towarzyszy z ORZZ, leżał okres wytężonej systematycznej pracy. Okres pracy nad ulepszeniem i technicznym ujęciem pomysłu racjonalizatora, okres coraz większego zacieśniania więzi naukowców AGH z zakładami pracy, z racjonalizatorami, z przodownikami pracy.

Współpraca zacieśnia się

Byłoby fałszywym twierdzenie, że moment w którym inż. Ostrowski otrzymał do opracowania dyplomowego pomysł racjonalizatora, był momentem przełomowym w dziedzinie kontaktu naukowców AGH z robotnikami. Kontakty te i współpraca istniały już dawniej i dzięki niezmordowanej pracy gorącego rzecznika tej sprawy — prof. Biernawskiego, zacieśniały się z każdym dniem.

Sprawozdanie Komitetu Współpracy Naukowców z Robotnikami, istniejącego na AGH mówi między innymi: „naukowcy AGH zaopiniowali i opracowali dotychczas 177 wniosków racjonalizatorskich. Udzielono 38 konsultacji, zorganizowano stałą współpracę m. in. z racjonalizatorami Wytwórni Prototypów w Krakowie i kopalni „Bierut" w Jaworznie, wciągnięto do współpracy koła naukowe i studentów, którzy udzielają wstępnych porad w klubach techniki i racjonalizacji.

Zwrócono także uwagę studentom, wyjeżdżającym na praktyki wakacyjne na konieczność współpracy z klubami techniki i racjonalizacji, urządzono szereg kursów dla przodowników pracy, racjonalizatorów i techników oraz wygłoszono szereg odczytów w zakładach pracy. W akcji tej brało stały udział 44 profesorów i asystentów.

Zakład prof. Biernawskiego wystąpił poza tym z niezwykle cenną inicjatywą — co sobota mianowicie przyjeżdżają do zakładu delegowani z całego kraju racjonalizatorzy i przodownicy i zaznajamiają się na miejscu z teorią i praktyką stosowania najnowszych metod obróbki skrawaniem. W czerwcu np. było na tych pokazach 474 przodowników i racjonalizatorów.

O tym, co te pokazy dają, mówił na przedzlotowej naradzie przodowników - młodzieżowców tokarz z zakładu w Tarnowskich Górach — tow. Wojciechowski, który po zapoznaniu się w czasie swojej bytności w AGH z geometrią ostrzy narzędzi, podniósł wykonanie normy ze 140 procent do 343 procent.

Te 200 procent więcej, podobnie jak wyjście kopalni „Bierut" z impasu, dzięki zmianie systemu eksploatacji, podobnie jak rozwiązanie szeregu hamujących produkcję trudności w Wytwórni Prototypów, jak skierowanie na właściwą drogę wysiłku racjonalizatorskiego górnika - mechanika Budaka czy racjonalizatorów Michalaka i Ziobrowskiego, nie licząc dziesiątków innych — takie są realne, konkretne rezultaty współpracy.

Bliżej zakładu produkcyjnego, bliżej robotnika

Ale nie wszystko da się zmierzyć bezpośrednimi wynikami liczbowymi. Zapomnieć nie wolno o jednym jeszcze, ogromnie istotnym aspekcie tej współpracy.

Naukowiec Polski Ludowej zeszedł z wyżyn swojej katedry i przyszedł do zakładu pracy, do robotnika — jako uczestnik tej samej wielkiej bitwy o plan 6-letni; przełamał niewiarę i nieufność do pracowników nauki, jaką w robotniku zakorzeniły dawne stosunki i co niemniej ważne — przekonał się, że ten bezpośredni kontakt z zakładem pracy i naukowca może wiele nauczyć.

„Dzięki pomysłowi racjonalizatorskiemu robotnika i kolegi praca moja nie zginie w szafach archiwum, jak to się często działo z pracami dyplomowymi, lecz stanie się realnym wkładem w dzieło uprzemysłowienia naszego kraju" — pisał w swojej pracy dyplomowej inż. Ostrowski.

I to właśnie zrozumienie znaczenia ścisłego kontaktu, współpracy pracowników nauki z robotnikami — racjonalizatorami jest tym nowym, co w stare mury uczelni wraz z nowymi ludźmi i nowymi warunkami wniosła Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Dzieci Polonii zagranicznej w gościnie u tow. Premiera

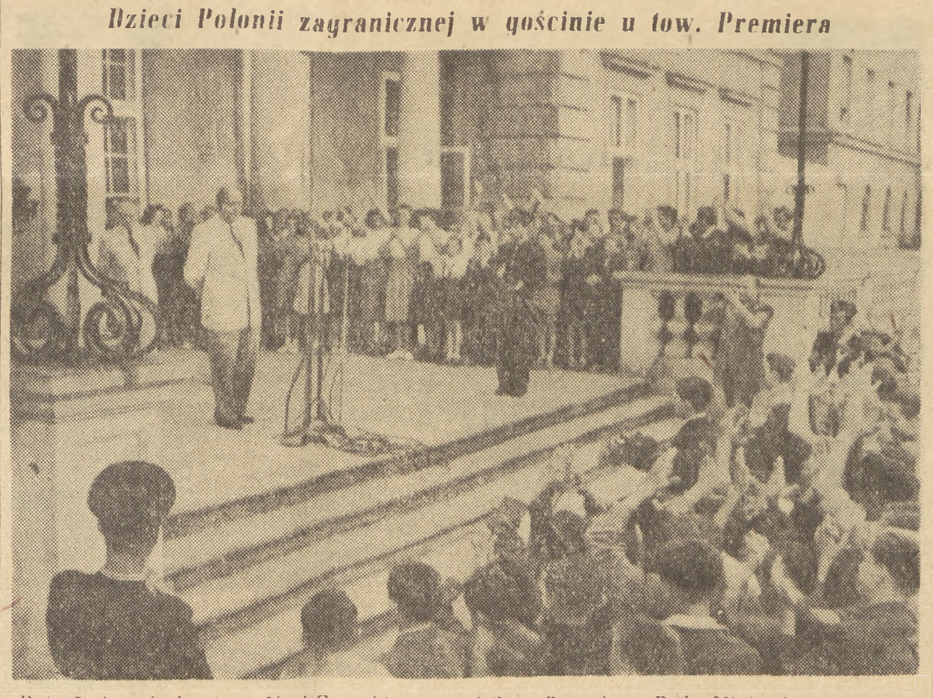

Dnia 5 sierpnia br. tow. Józef Cyrankiewicz gościł w Prezydium Rady Ministrów dzieci Polaków z Francji, Belgii i Austrii przebywające na wakacjach w kraju. Na zdjęciu: tow. Premier wśród dzieci

Foto CAF — Nowowiejski

Uralski zespół artystyczny wystąpił dla radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki

(f) 7 bm. w hali sportowej ZS „Gwardia" w Warszawie wystąpił Uralski Zespół Pieśni i Tańca z przedstawieniem dla radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki. Na występ przybyli również zaproszeni przez radzieckich budowniczych polscy robotnicy budowlani z MDM-u Muranowa i innych osiedli.

Licznie zebrani robotnicy radzieccy i polscy gorąco oklaskiwali każdy punkt bogatego programu. Szczególne zainteresowanie wzbudziły pieśni i tańce polskie, wykonane przez zespół.

Można również remontować po nowemu

Tadeusz Sapociński

„...Wydaje się rzeczą słuszną pewne pozornie nadnormalne obsadzenie oddziałowych brygad ślusarskich".

W taki, dość dziwaczny sposób, próbował główny mechanik Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych przeforsować postulat przekroczenia planu zatrudnienia w grupach remontowych.

Po co było mu to potrzebne? Dlaczego żądał on ilościowego zwiększenia stanu tych brygad?

By znaleźć odpowiedź, trzeba powrócić do „punktu wyjściowego" — do chwili, gdy sprawa remontów stała się w SZWS sprawą pierwszoplanową, decydującą o całokształcie pracy Zakładów.

Wykorzystać, ale nie rabunkowo

Szczecińskie Zakłady Włókien Sztucznych należały niegdyś do najsłabszych zakładów swojej branży. Po raz pierwszy wykonano tu plan w roku 1951. Sukces ten jednak został osiągnięty nie normalną drogą — podnoszenia organizacji pracy, wydajności, lecz metodą doraźną, obliczoną na krótką metę, metodą szkodliwą.

Cóż tutaj uczyniono? Otóż po to, by dysponować większą ilością maszyn produkcyjnych w ruchu, dawne kierownictwo fabryki postanowiło i postanowienie swe zrealizowało — zahamować konieczne remonty parku maszynowego. Innymi słowy oznacza to: eksploatować maszyny do „ostatniego ich tchnienia", rabunkowo, nie myśląc o przyszłości.

Oczywiście, to niedopuszczalne wykorzystanie parku maszynowego w 1951 roku musiało znaleźć odbicie w okresie następnym — od początku br. poważna ilość maszyn zaczęła odmawiać posłuszeństwa. I wówczas to przed nową dyrekcją (dyrektor — tow. inż. Michał Mielczarek), przed aparatem inżynieryjno-technicznym, przed całą załogą stanęło z ostrością zagadnienie nadrobienia poprzednio popełnionych błędów i opracowania takiego systemu remontów, który zapewniłby bezawaryjną, sprawną pracę maksymalnej ilości istniejących w fabryce maszyn.

Od sprawy remontów zależą losy planu

Kierownictwo Zakładów i organizacja partyjna zdały sobie sprawę z tego, że przede wszystkim od remontów, od skracania czasu ich trwania, zależą losy planu — znacznie przecież wyższego w br. niż w roku ubiegłym. Nie dość tego. Sprawa remontów ma tu tym większe znaczenie, że w fabryce włókien sztucznych wyrób może być wtedy tylko wysokogatunkowy, jeżeli zostanie wyprodukowany na doskonale utrzymanym, a więc w jak największej sprawności — parku maszynowym.

Jaką zasadę przyjęto? W skrócie można ją podać tak: przedłużać ruch maszyn poza normalnie dopuszczalny okres — drogą ciągłego usprawniania remontów i skracania czasu ich wykonywania.

Dyrekcja ogłosiła konkursy, poświęcono temu zagadnieniu gazetki ścienne i programy radiowęzła...

Załoga i personel inżynieryjno - techniczny nie zawiedli: znaleźli sposoby, przejawili żywe zainteresowanie i inicjatywę. A oto rezultaty.

Pomysł tow. M. Geralta polega na wykonaniu podstawowego elementu maszyny, który można przesuwać na szynach i dowolnie podłączyć do każdej maszyny remontowanej. W ten sposób właściwy fragment maszyny jest wyłączany z ruchu i można go bez strat w produkcji remontować.

Pomysł jest doskonały i prosty. Czas zatrzymania produkcji dla podłączenia i odłączenia zastępczego elementu po skończonym remoncie wynosi w sumie około 4 godzin, zamiast dotychczasowego postoju około 14 dni i daje oszczędności około 50.000 złotych.

Postęp

To był pierwszy poważny krok naprzód. Drugi, jeszcze donioślejszy — to pomysł racjonalizatorski, który w dużym stopniu usprawnia remonty podstawowych maszyn, typu Nelson — tzw. remont sposobem „połówkowym".

Pomysł ten polega na podzieleniu maszyny na dwie części, napędzane niezależnie od siebie. Przez nieskomplikowaną adaptację maszyny otrzymuje się właściwie dwie maszyny, zamiast jednej. Remont polega na zatrzymaniu dowolnej połówki maszyny, podczas gdy druga połowa normalnie produkuje.

Dawniej, według „klasycznych" wzorów, zatrzymywano całą maszynę przez okres 17 dni.

Wyższość więc nowego sposobu remontu nad dawnym jest dziś już dla każdego oczywista i wyraża się dodatkową produkcją około 650 kg jedwabiu przy każdym remoncie.

Zespół racjonalizatorski, złożony z inżynierów Mielczarka, Wojciechowskiego i Grelicha musiał jednak dość długo przekonywać „miejscowych konserwatystów", że pomysł jest słuszny i zupełnie łatwy do zrealizowania. W ostatecznym przełamywaniu oporów dużą pionierską rolę odegrali: ślusarz F. Polak, ołowiarz W. Majcher i elektryk F. Manierski, którzy byli pierwszymi, ochotniczymi wykonawcami nowego, „połówkowego" remontu.

Nie koniec na tym. Zastosowano także remonty szybkościowe.

Decyduje o ich powodzeniu w pierwszym rzędzie sprawa dobrej organizacji pracy. Na przykładzie remontu suszarki w Oddziale Włókien Ciętych znajduje to swoje dobitne potwierdzenie. Bo oto w roku 1950 remont suszarki trwał około 40 dni. W roku 1952 Zakłady nie mogły sobie pozwolić na tego rodzaju „luksus", gdyż ścisłe wyliczenie wykazało, że remont suszarki wolno prowadzić najwyżej 8 dni — by wykonać plan miesięczny.

W związku z tym wprowadzono remont szybkościowy. Termin rozpoczęcia remontu ustalono na 1.VI.1952 r.

Na tydzień przed wyznaczonym terminem zatrzymano suszarkę na 1 godzinę, w celu zorientowania się w wielkości i zakresie prac, koniecznych do wykonania i rodzaju części, przeznaczonych do wymiany. W ciągu tygodnia przygotowywano materiał i części w warsztacie.

Demontaż i montaż

Chodziło o to, by remont właściwie stał się jedynie demontażem i montażem.

W zaplanowanym czasie suszarkę zatrzymano, a remont przeprowadzono na dwie zmiany. Brygadę podzielono na dwie grupy, z których jedna demontowała poszczególne elementy, a druga natychmiast montowała całość z części uprzednio przygotowanych.

Po ostatnich poprawkach i kontroli — suszarkę włączono do ruchu po upływie 8 dni.

Tak więc — korzyści zastosowania tych trzech nowych typów remontów są niezaprzeczalne. Jednocześnie wskazują one jedynie słuszną drogę, po jakiej należy pójść, chcąc utrzymać park maszynowy w najlepszym stanie i wykorzystać go najpełniej.

Dlatego błędne i szkodliwe są tendencje głównego mechanika Zakładów, który pragnie uzyskać podobne wyniki, ale poprzez zwiększenie ilościowego stanu brygad remontowych. Dlatego też równie błędne i szkodliwe są i inne tego rodzaju oportunistyczne opory przeciwko nowym metodom remontów — opory, przejawiające się jeszcze tu i ówdzie w SZWS.

*

Osiągnięcia Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych w dziedzinie podnoszenia na wyższy poziom gospodarki remontowej należą obecnie tylko do załogi tej fabryki. A przecież zakładów włókien sztucznych jest w Polsce więcej i w każdym z nich można zastosować doświadczenia SZWS.

„Należy na właściwym poziomie postawić gospodarkę remontową — mówił na VII Plenum KC towarzysz Bierut — **i uważać za niedopuszczalne nieusprawiedliwione wypadanie z procesu produkcyjnego poszczególnych agregatów, maszyn i urządzeń".**

Te wskazania towarzysza Bieruta są obowiązujące dla wszystkich naszych zakładów wszystkich gałęzi przemysłu. Będą one mogły być zrealizowane m. in. wówczas, jeżeli osiągnięcia przodujących w tej dziedzinie załóg upowszechni się, udostępni pozostałym.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Kosztowne przejażdżki organizuje kierowcom WSS

Źle się dzieje, gdy załoga nie zna planu pracy, gorzej jednak gdy przedsiębiorstwo nie ma zatwierdzonego planu, a tak właśnie jest w Spółdzielni Transportowej Warszawskiej Spółdzielni Spożywców.

To, że władze odgórne nie zdążyły zatwierdzić planu przedsiebiorstwa na rok 1952 spowodowało zupełny chaos.

Błędów i niedociągnięć, prowadzących do zwiększania kosztów własnych jest sporo.

Np. duża część samochodów transportuje masę towarową poniżej 50 procent zdolności przewozowej. Oto przykłady:

W kwietniu samochód o ładowności 2 ton oznaczony bocznym nr 80 przewiózł w ciągu całego dnia tylko 100 kg drożdży, a samochód nr 51 o ładowności 3,5 tony przewiózł na terenie dzielnicy Mokotów w ciagu 5 dni 1000 kg towaru.

W dniu 17 lipca br. WSS dzielnica Śródmieście zatrzymała 7 samochodów o godz. 17-tej to znaczy po 10 i 12 godzinach normalnej pracy kierowców. Na samochody te załadowano towar celem rozwiezienia go do poszczególnych sklepów. Objechano sklepy, przejechano ponad 200 km i 6 samochodów powróciło do magazynów z towarem, ponieważ zapomniano zawiadomić sklepy, żeby były otwarte w oczekiwaniu na towar.

W dniu 18 ub. miesiąca wysłano samochód nr 149 po makaron. Towaru jednak nie wydano, bo brak było rachunku. Zaistniał również wypadek wysłania 4-tonowego samochodu po obiad dla czterech ludzi.

Tego rodzaju wypadki mają często miejsce i nic dziwnego, że koszta własne przedsiębiorstwa niewspółmiernie wzrastają.

STANISŁAW FIJAŁKOWSKI
Warszawa

Produkcja idzie rytmicznie

Załoga Fabryki Maszyn Młyńskich w Ostrowie Wlkp. przekroczyła plan produkcji za I kwartał o 10 proc.

Plan produkcji II kwartału załoga rozpoczęła z pewnym doświadczeniem poprzedniego okresu, jednak prawie od początku nasze zakłady napotkały na trudności spowodowane odejściem kilku dobrych pracowników odkomenderowanych na inne stanowiska. Osłabiona załoga rozpoczęła równocześnie na kilku odcinkach walkę o produkcję. Wzmocniono szkolenie przywarsztatowe. Dużą pomocą w wykonywaniu planów produkcyjnych II kwartału była dobrze przemyślana obsada grup produkcyjnych, które wzajemnie się uzupełniały, gwarantując ciągłość produkcji. W wysokiej mierze do wykonania planu przyczyniło się współzawodnictwo zespołowe i indywidualne, które obejmuje prawie całą załogę oraz podjęte i wykonane zobowiązania 1-majowe.

W toku wykonywania planów produkcyjnych II kwartału, we współzawodnictwie indywidualnym i zespołowym wielu naszych pracowników osiągnęło wspaniałe wyniki. Ponad 200 procent normy osiągnęło przeciętnie w miesiącach kwartału — 23 pracowników.

Pomimo braku odpowiedniej ilości sił fachowych, załoga nasza plan produkcji za II kwartał wykonała w 104 procentach pod względem ilościowym, jakościowym i wartościowym.

Sukcesami II kwartału nie należy się upajać, natomiast należy wziąć się z jeszcze większą niż dotychczas energią do pracy nad wykonaniem produkcji III kwartału, a wtedy ostatni IV kwartał nie sprawi już większej trudności.

MATEUSZ PERKOWSKI
Ostrów Wlkp.

Mieszkańcy Zielonej Góry chcą w niedzielę jeździć za miasto

Zarząd Budynków Mieszkalnych w Zielonej Górze niezbyt dba o stan domów. W wielu budynkach są zerwane, lub uszkodzone rynny, co poważnie wpływa na niszczenie się murów. Szczególnie daje się to zaobserwować przy ulicach Kraszewskiego i Sikorskiego. A nie stać nas na to, by domy niszczały.

Poważne trudności sprawia mieszkańcom Zielonej Góry niedostateczne ciśnienie wody w wodociągach, okresowo pozbawiając wody szereg mieszkań. Istnieją natomiast miejsca, gdzie woda stale płynie, np. hydrant przy ul. Kożuchowskiej i przy Jaskołczej. Wystarczyłoby się zająć tym hydrantem, a wtedy może więcej wody byłoby dla mieszkańców.

Ogólną bolączką mieszkańców Zielonej Góry, w okresie upalnych dni jest brak kąpieliska. Istnieją wprawdzie dwa baseny, ale jeden z nich położony w lesie w kierunku na Ochlę oddalony jest od miasta o przeszło 4 km. Czyż nie można by w niedziele uruchomić specjalnego autobusu PKS, kursującego z centrum miasta do basenu? Należałoby także pomyśleć o naprawie szatni, która obecnie jest mocno zdewastowana, a przy szatni MHD lub PSS winny zorganizować choćby skromny bufet.

Uruchomienie autobusu w niedziele i zorganizowanie bufetu na miejscu dałoby niejednemu pracującemu możność przyjemnego spędzenia niedzieli za miastem.

MARCELI NAJDER
Zielona Góra

Donbas korzysta z doświadczeń uralskich stachanowców

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

A. Nowochatski

Nowatorzy uralskich zakładów budowy ciężkich maszyn im. Stalina technolog A. Pozdiejew i kowal — stachanowiec T. Olejnikow zgłosili wniosek łącznego studiowania, uogólnienia i wprowadzania wszystkich racjonalnych metod pracy stachanowców. To łączne opanowanie przodujących metod pracy powinno dotyczyć wszystkich wskaźników ekonomicznych, a więc wydajności pracy, obniżenia kosztów własnych, oszczędności materiałów, energii elektrycznej i in. oraz najbardziej racjonalnego wykorzystania urządzeń.

Inicjatywa Pozdiejewa i Olejnikowa została gorąco poparta nie tylko w samym Urałmaszzawodzie (Uralskie Zakłady Budowy Maszyn), ale i w wielu przedsiębiorstwach radzieckiego przemysłu budowy maszyn i innych gałęzi produkcji. W samym Urałmaszzawodzie w ciągu ubiegłych dziesięciu miesięcy przestudiowano już i uogólniono najlepsze metody 1153 stachanowców. Na tej podstawie opracowano 382 instrukcyjne karty stachanowskie, według których przeszkolono już 2 tysiące robotników. W wyniku masowego zastosowania nowych metod pracy zgodnie ze stachanowskimi kartami w Urałmaszzawodzie nakład robocizny w ciągu dziesięciu miesięcy zmniejszył się o 225 tysięcy godzin w stosunku do przewidzianych normą. Jest to czas wystarczający do wyprodukowania 24 koparek o pojemności trzech metrów sześciennych.

W celu szerszego rozpowszechnienia doświadczeń Olejnikowa i Pozdiejewa, wydział organizacji pracy i płac Urałmaszzawodu opracował specjalne instrukcje oraz plan łącznego rozpowszechnienia doświadczeń stachanowskich w oddziałach i działach fabrycznych. Określono zakres obowiązków każdego wykonawcy planu.

Obecnie w zakładach budowy ciężkich maszyn przeprowadza się wielkie prace w celu szerokiego rozpowszechnienia doświadczeń nowatorów uralskich. Kolegium Ministerstwa Budowy Ciężkich Maszyn ZSRR podjęło specjalną uchwałę o rozpowszechnieniu inicjatywy Pozdiejewa i Olejnikowa w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu. Niedawno technolog Pozdiejew i kowal Olejnikow odwiedzili fabryki budowy maszyn Moskwy, Leningradu i Donbasu, gdzie podzielili się doświadczeniem łącznego studiowania i wprowadzania metod stachanowskich.

W dwa tygodnie później w Nowo-Kramatorsku (Donbas) — ośrodku radzieckiego przemysłu budowy ciężkich maszyn — odbyła się narada stachanowców, inżynierów i techników fabryk budowy ciężkich maszyn na Południu.

Omawiano na niej konkretne zadania związane z wykorzystaniem doświadczeń Urałmaszzawodu w dziedzinie wprowadzania zespołowej technologii stachanowskiej. Doświadczenie wykazało, że zespołowa technologia stachanowska przyniesie samej fabryce nowo-kramatorskiej rocznie ponad 4 miliony rubli oszczędności.

Uczestnicy narady wysłuchali z wielkim zainteresowaniem szczegółowej relacji stachanowca Olejnikowa o przebiegu rozpowszechniania całokształtu osiągnięć nowatorskich. Poniżej przytaczamy krótkie streszczenie relacji kowala Olejnikowa złożonej na naradzie w Kramatorsku.

— Dlaczego i w jaki sposób powstała nasza inicjatywa? — zaczął swe sprawozdanie kowal uralski Timofiej Olejnikow. — Robotnik radziecki stara się jak najwięcej uczynić dla dobra swej Ojczyzny. Chęć udoskonalenia swej pracy, aby podnosić wydajność, oszczędność materiału, obniżyć koszta własne i uzyskać wysoką jakość — chęć ta jest właściwa każdemu z nas, ludzi radzieckich, najgłębiej zainteresowanych we wzroście potęgi naszej ukochanej Ojczyzny, w dalszym jej rozkwicie.

Rozwijając metodę inżyniera Kowalowa, zaproponowaliśmy aby: przestudiować i uogólnić przodujące metody pracy, obejmując całokształt osiągnięć stachanowskich. Wyniki tych studiów ująć w formę kompleksowej technologii stachanowskiej. Zanim przejdę do opisu naszych doświadczeń, chcę podkreślić dwa ważne momenty:

Po pierwsze — koleżeńska współpraca z technologami. Mam na myśli twórczą współpracę, gdy technolodzy badają wszystkie procesy pracy, radzą się z robotnikami, szybko podchwytują i rozwijają ich myśli, propozycje, inicjatywę. Taka twórcza współpraca wzbogaca wiedzę technologa, pomaga robotnikom w doskonaleniu swego rzemiosła i przyczynia się do wzrostu wydajności. Właśnie taka współpraca nawiązała się między mną, a technologiem Aleksandrem Pozdiejewem, który w przeszłości sam był kowalem.

Po drugie — uświadomienie sobie przez każdego robotnika odpowiedzialności za wspólną sprawę. Co chcę przez to powiedzieć? Skoro jesteś kowalem i pracujesz przy młocie parowym, nie znaczy to, abyś miał ograniczyć swe zainteresowanie produkcyjne tylko do swego miejsca pracy. Należy myśleć z troską o całej produkcji. I gdy wykuwasz jakąś część, powinieneś przy tym interesować się jakiej obróbce będzie ona poddana w dziale mechanicznym. Czy nie można kuć w taki sposób, aby było mniej naddatków, aby zdzierano mniej wiórów, aby zaoszczędzić państwu więcej metalu. Trzeba również przyglądać się najlepszym sposobom pracy kolegów, starać się wykorzystać ich doświadczenie, aby ulepszać stachanowską technologię. Powinni się tym zajmować nie tylko inżynierowie, ale i robotnicy.

Zespołowe stosowanie metod stachanowskich wprowadzaliśmy stopniowo.

Na przykład odkucie trzonu urządzenia wiertniczego wykonywano dawniej z półfabrykatu o przekroju kwadratowym. Wymagało to tak pracochłonnej operacji, jak zaokrąglanie kwadratu. Nieraz zadawaliśmy sobie pytanie: dlaczego nie mielibyśmy przejść z kwadratowego półfabrykatu na okrągły? W ten sposób uniknie się operacji zaokrąglania, zaoszczędzi się dużo czasu, paliwa, energii elektrycznej. Majstrowie jednak oponowali, uważając, że niezbędną zwartość metalu można osiągnąć tylko przy półfabrykacie kwadratowym. Wówczas postanowiłem wypróbować okrągły półfabrykat na mniejszych częściach. Doświadczenie moje wykazało, że można wykorzystać okrągły półfabrykat również do odkucia trzonu. Od tego też zaczęliśmy zmianę technologii. Wiedziałem również, że kowal Malajew przez jakiś czas stosował z powodzeniem nową metodę przecinania metalu z czterech stron, zamiast powszechnie przyjętej metody przecinania jednostronnego, które dawało skrzywienie. Naradziłem się z Malajewem i włączyliśmy do technologii jego metodę przecinania metalu, która, jak przekonaliśmy się, jest bardzo cenna. Gdy zademonstrowałem metodę Malajewa w Leningradzie, wywołało to ogólny zachwyt kowali.

Naszym kowalom dużo czasu zabierało odkucie środkowej części trzonu. Ktoś rzucił myśl: a może by zmniejszyć średnicę środkowej części trzonu. Myśl tę podchwycił technolog Pozdiejew i skonstruowaliśmy z nim przyrząd do wciągania środkowej części trzonu. W rezultacie jakość polepszyła się, wydajność podniosła się, a zużycie metalu na jedną część znacznie się zmniejszyło.

W nowej technologii znalazły odbicie twórcze wysiłki wielu robotników, inżynierów, technologów. W rezultacie — pracochłonność robót zmniejszyła się o 20 proc., cykl wyrobu trzonu skrócony został o 5 godzin, oszczędność metalu na każdej części wyniosła 20 kg, a oszczędność paliwa osiągnęła cyfrę 4500 m sześc. gazu w ciągu zmiany. Dawniej wyrabialiśmy w ciągu zmiany 5—6 trzonów, a obecnie — 11.

Tak więc istota naszej metody polega na tym, że rozwiązujemy problemy przodującej technologii stachanowskiej w całości, poczynając od półfabrykatu, a kończąc na montażu. Przy tym badamy starannie najlepsze sposoby wykonywania wszystkich operacji i wprowadzamy je do technologii.

Na zakończenie chcę podkreślić ważkość współzawodnictwa między kowalami a robotnikami pracującymi na obrabiarkach. Ja, na przykład zawsze śledzę dalszą drogę wyrobionej przeze mnie części, interesuję się w jaki sposób jest obrabiana w dziale mechanicznym, czy robotnicy pracujący na obrabiarkach nie mają do mnie jakichś pretensji.

Jest rzeczą oczywistą, że, jeżeli stachanowska technologia będzie wprowadzana łącznie do całego procesu produkcyjnego w fabryce, to przedsiębiorstwa socjalistyczne osiągną nowe wielkie sukcesy w dziedzinie podniesienia wydajności pracy i poprawy wszystkich wskaźników produkcyjnych.

Zbiorowe odstawy zboża państwu

Aby przyśpieszyć wykonanie obowiązków wobec państwa, chłopi wielu gromad i spółdzielni produkcyjnych organizują zbiorowe odstawy zboża. Na zdjęciu: członkowie spółdzielni produkcyjnej w Strudze (pow. Wałbrzych) w drodze do punktu skupu

Foto CAF—Kuperman

W STOLICY

98 milionów złotych dała realizacja zobowiązań lipcowych i złotowych w stolicy

Realizacja zobowiązań podjętych przez pracowników dodatkowej produkcji i oszczędności w przemyśle, budownictwie, komunikacji i handlu warszawskim podjętych przez świat pracy stolicy przyniosła 98.560.800 złotych.

Ogółem w zobowiązaniach podjętych na cześć zlotu i dla uczczenia święta 22 Lipca wzięło udział 189.527 pracowników.

W samym tylko przemyśle warszawskim zobowiązania podjęło 45 tysięcy pracowników dając 51,8 miliona złotych dodatkowej produkcji i oszczędności. *(m)*

W grudniu robotnicy Żerania otrzymają poliklinikę

Na Żeraniu wykańczany jest obecnie budynek na pierwszą poliklinikę przy zakładzie pracy. Poliklinika obliczona jest na 20 łóżek. W ambulatorium przy poliklinice przyjmować będą lekarze wszystkich specjalności. Będzie tu także szereg gabinetów jak zabiegowy, dentystyczny i rentgen.

Poliklinika będzie oddana do użytku robotnikom Żerania 31 grudnia br. Podobne ośrodki lecznictwa powstawać będą w przyszłym roku przy innych większych zakładach pracy stolicy. *(kw)*

Imprezy i pokazy w Tygodniu Straży Pożarnej

W tegorocznym Tygodniu Straży Pożarnej Warszawska Komenda Straży Pożarnej oraz wydział kultury Prezydium St. R.N. organizują szereg imprez i pokazów.

W przededniu Tygodnia tj. 9 bm. w godzinach wieczornych odbędzie się capstrzyk, a sprzed budynku straży przy ul. Polnej wyruszy kolumna strażaków członków ochotniczych, zawodowych i zakładowych straży pożarnych do pomnika Braterstwa Broni gdzie nastąpi złożenie wieńca.

Następnego dnia tj. w niedzielę ulicami miasta przejdą kolumny strażaków oraz przejadą kolumny samochodów. O godzinie 11.30 odbędą się ćwiczenia straży na budynku domu akademickiego przy pl. Narutowicza a o godzinie 16 dla mieszkańców Pragi pokaz ratowania domu przy ul. Wójcika róg Targowej.

Ochotnicze straże pożarne z terenu wielkiej Warszawy przeprowadzą pokazy w swych miejscowościach.

W godzinach wieczornych w parku Sowińskiego, w parku 13 Września na Grochowie, na Bielanach oraz Centralnym Parku Kultury na Powiślu urządzone będą koncerty i zabawy.

W czasie trwania Tygodnia w zakładach pracy urządzone zostaną odczyty i pogadanki oraz wyświetlane będą filmy związane z obroną przeciwpożarową.

Na zakończenie Tygodnia na stadionie ZS „Ogniwo" odbędą się zawody sportowe strażaków połączone ze zdawaniem prób na SPO. *(i)*

TEATRY

Kameralny — „Eugenia Grandet" — g. 19. **Letni** — „Wachlarz" — g. 19.15. **Narodowy** — „Fircyk w zalotach" — g. 19. **Powszechny** — „Godzien litości" — g. 19.

KINA

Moskwa — „Skazana wioska" — g. 16, 18.30, 21 **Palladium** — „Pragnienie" — g. 16, 18.30, 21. **Praha** — „Bój skończy się jutro" — g. 16, 18.30, 21. **Śląsk** — „Kariera w Paryżu" — g. 16, 18.30, 21. **Atlantic** — „Ślub z przeszkodami" — g. 10, 15, 17.30, 20. **Polonia** — „Kawaler Złotej Gwiazdy" — g. 15, 17.45, 20.30. **Stolica** — „Podrzutek" — g. 15.30, 18, 20.30. **W—Z** — „Pod niebem Sycylii" — g. 15.30, 18, 20.30. **1 Maj** — „Mury Malapagi" — g. 15.30, 18, 20.30. **Ochota** — „Akcja „B" — g. 15.30, 18, 20.30. **Syrena** — „Cygański tabor" — g. 16, 18.30, 21. **Tęcza** — „Nędznicy" II seria — g. 15.30, 18, 20.30. **Lotnik** — „Pancernik Potiomkin" — g. 17, 19.30.

PORANKI

Atlantic — „Rozmaitości" — g. 13. **Syrena** — „Tajna misja" — g. 13.30.

RADIO

SOBOTA 9 SIERPNIA 1952 R.

Program I — na fali 1322 m

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.15 Muzyka rozrywkowa, 6.30 Pieśni Niemieckiej Republiki Demokratycznej, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka, 8.30 Aud. dla obozów i kolonii letnich, 8.50 Przerwa, 10.00 Muzyka rozrywkowa, 10.15 Koncert muzyki polskiej w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej P.R. p.d. A. Rezlera, 11 W. Pawłowskiego, 10.55 „Litość" — odc. opow. N. Rolleczek, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojska nutę, 13.15 Informacje, 13.20 Koncert solistów, 13.59 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert rozrywkowy, 17.00 Muzyka symfoniczna, 17.15 Pogadanka sportowa, 17.30 Słuchacze pisza — aud. Biura Studiów, 17.35 „Z naszych pieśni" — w wyk. M. Drewniakówny — sopran, 18.00 Reportaż literacki, 18.20 Koncert Krakowskiej Ork. P.R. p.d. J. Gerta, 19.05 Muzyka, 19.15 „Ze starych ksiąg" — aud. w oprac. Z. Milanowicza, 19.30 Ulubione melodie, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.30 Muzyka popularna, 20.45 Aud. dla wsi, 21.00 Gra Ork. Tan. P.R. p.d. J. Cajmera, 21.40 „Pamiatka z celulozy" — odc. pow. I. Neverly, 22.00 Muzyka dla wszystkich, 23.10 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muzyka rozrywkowa, 6.50 Tańce ludowe różnych narodów, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 8.00 Muzyka, 8.30 Aud. dla obozów i kolonii letnich, 8.50 Przerwa, 14.15 Koncert Chóru Rozgł. Wrocławskiej P.R. p.d. E. Kajdasza, 14.40 Przegląd prasy literackiej, 14.50 Pieśni w wyk. R. Gruszczyńskiego — baryton, 15.10 „Brzoskwinia" — opow. O'Henry'ego, przekład A. Watta, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Popularna muzyka symf. 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Koncert solistów, 17.20 Muzyka ludowa, 17.45 Wiersze Tadeusza Borowskiego, 18.00 „Gazetka muzyczna" — aud. sł.-muz. w opr. studentów Wydz. Muzykologii Uniwersytetu Warszawskiego p. kier. T. Zielińskiego, 18.30 Koncert 2-ch słynnych skrzypaczek, 18.50 Głos mają kobiety, 19.05 Muzyka filmowa i operetkowa, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Przy sobocie po robocie", 21.26 Wiadomości sportowe, 21.30 Aud. z cyklu: „Najpiękniejsze sonaty fortepianowe" — Beethoven, 22.00 „W mieszczańskiej kamienicy" — fragm. pow. B. Prusa pt. „Lalka" 22.20 Muzyka rozrywkowa, 23.00 Muzyka taneczna.

Po VII Międzynarodowym Festiwalu Filmowym

Irena Merz

Doroczne międzynarodowe festiwale filmowe, odbywające się w Karlovych Varach pod hasłem: „O pokój, o nowego człowieka, o szczęśliwszą ludzkość", stają się każdorazowo nie tylko skondensowanym w czasie przeglądem osiągnięć postępowych twórców filmowych całego świata i areną szlachetnego współzawodnictwa między nimi, ale także platformą ożywionych dyskusji, w których kształtują się nowe wytyczne rozwoju sztuki filmowej. Tegoroczny festiwal, podobnie jak i poprzednie festiwale, przyniósł dla tych dyskusji bogaty materiał, pozwolił wyciągnąć szereg interesujących wniosków.

Triumf kinematografii radzieckiej

Przyznanie Wielkiej Nagrody Festiwalu radzieckiemu filmowi „Niezapomniany rok 1919", wielkiej politycznej epopei filmowej z przełomowych lat walk o utrwalenie pierwszej na świecie władzy robotników i chłopów — raz jeszcze potwierdziło przodującą rolę socjalistycznego filmu w światowej kinematografii. Filmowcy radzieccy okazali się niedoścignionymi mistrzami w malowaniu na ekranie wielkich płócien historycznych, przesiąkniętych do głębi ideą rewolucji, zamykających w artystyczny kształt wielkie wydarzenia naszej epoki. Walory ideowe i artystyczne łączy przy tym kinematografia radziecka z wprost zdumiewającym postępem technicznym, przede wszystkim w dziedzinie filmu kolorowego. Toteż i pod względem malarskim stały się obrazy z „Niezapomnianego roku 1919", oczywiście nie bez zasług świetnego operatora, plastyczną, pełną rewolucyjnego romantyzmu wizją historycznej przeszłości, która walczyła o naszą teraźniejszość.

Sprawa konfliktu

Przegląd tematyczny festiwalu wykazuje na ogół wzrost filmów o tematyce współczesnej w krajach demokracji ludowej, choć z drugiej strony dał się zauważyć pewien przerost filmów biograficznych. W dziale tematyki współczesnej najdonioślejszym i radującym zjawiskiem było przełamanie przez szereg filmów młodych kinematografii krajów demokracji ludowej bariery papierowości postaci i papierowości konfliktów. Barierę tę przełamały przede wszystkim trzy filmy: niemiecka „Skazana wioska", węgierski „Chrzest ogniowy" i polskie „Pierwsze dni". Filmy te przyniosły bowiem żywe i prawdziwe sylwetki ludzi, ostre konflikty, którymi potrafiły widza zainteresować, utrzymać w napięciu i wzruszyć, wypędziły z siebie poprawną nudę, która od czasu do czasu jeszcze niestety ciąży nad niektórymi naszymi filmami współczesnymi.

Filmów biograficznych było na festiwalu — nie licząc dokumentarnych — sześć. W tym dziale wyróżniła się „Młodość Chopina" twórczym podejściem do tematu, nowym, oryginalnym sposobem jego opracowania, walorami ideowo-artystycznymi. Wydaje się bowiem, że i nad filmem biograficznym zaczynają ciążyć ostatnio pewien schemat i deklaratywność, wymagające twórczego przełamania. To jeszcze jeden wniosek na przyszłość.

Problemy filmu dokumentarnego

W porównaniu z rokiem ubiegłym, kiedy obserwowaliśmy na festiwalu pewne kostnienie form filmu dokumentarnego i oświatowego — tegoroczny festiwal sprawił miłą niespodziankę. Znów zobaczyliśmy szereg bardzo interesujących dokumentów filmowych, znajdujących nowe dramaturgiczne rozwiązania i nowe formy. Mowa tu przede wszystkim o filmach radzieckich, które w szlachetny i piękny sposób potrafiły powiązać dokumentarność sprawozdania czy popularno-naukowy wykład z poetycznością filmowego obrazu. „Radziecka Gruzja", popularno-naukowy film „Wszechświat", dynamiczny „1 maja 1952 w Moskwie" były kilkoma spośród ok. 200 wyprodukowanych w ZSRR filmów tego typu. Godnie reprezentowały one przodującą kinematografię świata.

Brak komedii

Gdy mowa o przekroju tematyczno - rodzajowym festiwalu, niesposób pominąć jednego zjawiska niepokojącego. Jest nim brak komedii filmowej. Na 107 przedstawieniach festiwalowych ten wielki i tak przez widza lubiany dział sztuki filmowej reprezentowała raczej połowicznie jedna króciutka komedyjka węgierska o brakoróbstwie. Ani jednej pełnometrażowej komedii fabularnej, jeden jedyny francuski film satyryczny. Wydaje się, że taki układ proporcji jest wynikiem nie tylko trudności, jakie stoją przed dramaturgami szczególnie w dziale komediowym, lecz także wynikiem nieuwzględnienia przez twórców i w tym kierunku idących wymagań, i słusznych wymagań widza kinowego.

Przebywający na festiwalu filmowcy radzieccy stwierdzili, że Związek Radziecki kładzie w planach na ten rok szczególny nacisk na rozwój komedii filmowej, filmów z przygodami, filmów fantastycznych itp., nadal rozwijając dotychczasowe gatunki filmowe zgodnie z pięknymi tradycjami radzieckiego filmu w dziedzinie wielkiej epiki polityczno - społecznej. Wspominając nasz „Skarb" wielokrotnie zapytywano na festiwalu Polaków (a pytania szły z różnych stron świata), kiedy zrobimy następną komedię. Toteż dobrze się stało, że w planie na ten rok mamy ich aż dwie.

Burza nad Azją

Osobne zagadnienie, które jaskrawie wystąpiło na festiwalowym ekranie, to sprawy filmowe, a poprzez nie i niefilmowe Azji. Kinematografia narodów azjatyckich—jeśli spojrzeć na nią jako na całość—w pełni i z siłą odbija dokonujące się tam wielkie wydarzenia. I tu przede wszystkim głęboki pokłon należy się bohaterskiej Korei, która w trudnych warunkach wojny idzie w dziedzinie filmu pełną parą naprzód, realizując i dużo i dobrych filmów. Filmy koreańskie są pełnym i głębokim odbiciem życia kraju, są nie tylko skarbnicą wiedzy o bohaterskich zmaganiach narodu koreańskiego z amerykańskim imperializmem, ale mobilizującą bronią w walce o rozstrzygnięcie patriotycznej walki na korzyść pokoju i socjalizmu.

Kinematografia chińska i w tym roku porwała festiwalową widownię bojową tematyką swoich filmów, przekazujących dziś w artystycznej formie opowieści o długich latach heroicznych zmagań narodu chińskiego przeciwko kolonizatorom i rodzimej reakcji. Były to prawdziwe filmy rewolucji, tętniące umiłowaniem ludu i jego historycznych praw, pulsujące nienawiścią do jego wrogów, pełne wzniosłych uczuć i prostoty wielkiego bohaterstwa. Podkreślić jednocześnie należy wspaniałe osiągnięcia chińskich aktorów, z głębokim przejęciem i wysokim artyzmem przekazujących widzowi najgłębsze przeżycia swych bohaterów.

Kinematografia chińska dała również na festiwalu wzruszający przykład przyjaźni narodów, miłujących wolność. Widomym i pięknym darem tej przyjaźni były dwa dokumentarne filmy chińskie, z których jeden mówił o chińskich ochotnikach, walczących w Korei, drugi o walczącym Vietnamie. I najbardziej chyba wzruszającą chwilą festiwalu był moment, gdy delegat koreański Kim Won-bon wręczał na podium bukiet czerwonych róż chińskim przyjaciołom, twórcom filmu o jego zmagającej się z najeźdźcą ojczyźnie. Było to podziękowanie za film i za pomoc, jaką Chińska Republika Ludowa wspiera dziś walczącą o wolność Koreę.

Nie pozostają w tyle i inne kraje azjatyckie. Pokazała nam swoje wspaniałe i niemal niewiarygodne osiągnięcia Mongolia. Pokazały nam swój bunt i dążenie do lepszego, sprawiedliwego życia Indie. Pokazała nam swe bojowe umiłowanie wolności Indonezja. Pokazali nam bohaterską i upartą walkę swego narodu operatorzy z Vietnamu.

Toteż oglądając filmy narodów azjatyckich, ciągle powracaliśmy myślami do niemal proroczej wizji filmowej, jaką dał kilkanaście lat temu znakomity reżyser radziecki Pudowkin w swoim filmie „Burza nad Azją".

Na zachodzie Europy

Słabiej niż na poprzednich festiwalach reprezentowane były filmy z krajów Europy zachodniej. Jst to częściowo wynikiem niedopuszczenia przez kapitalistycznych producentów niektórych filmów do udziału w postępowym festiwalu, (jak to miało np. miejsce z włoskim filmem „Rzym godzina 11"), w dużej mierze wynikiem skrępowania, jakie dotkliwie odczuwają postępowi twórcy w krajach kapitalistycznych zarówno ze strony reakcyjnej cenzury jak i ze względów finansowych. Toteż zmuszeni są oni kamuflować swe postępowe myśli, przykrywać je w utworach filmowych różnymi płaszczykami, w zależności od bogactwa inwencji. Jeżeli można powiedzieć z całym uznaniem, że było na festiwalu szereg uczciwych, bardzo ludzkich i niewątpliwie postępowych filmów zachodnich, to ich bezpośrednia wymowa ideowa, a za nią i artystyczna w porównaniu z ubiegłymi latami na ogół w dużej mierze osłabła.

Charakterystyczne są tu zresztą dzieje jednego filmu urugwajskiego, w którym postępowy scenariusz zmienił się pod naciskiem producenta w rękach reżysera w bezideową historię nieporozumień.

Postępowi filmowcy zachodnio-europejscy nie zaprzestają jednak walki, tocząc ją nadal upornie u boku swoich narodów, razem z nami. Toteż każdy ich film, wyrażający myśli tej walki chociażby w najbardziej zakonspirowanej formie — przyjmowano na festiwalu ze szczerą radością.

Zwycięstwo filmu kolorowego

W końcu jeszcze jeden wniosek, narzucający się po obejrzeniu w krótkim czasie 23 dni ponad 100 utworów filmowych — to zdecydowane i absolutne zwycięstwo filmu kolorowego. Przedstawione na festiwalu sowkolorowe filmy radzieckie, a także na tej samej metodzie oparte filmy węgierskie, niemieckie i czechosłowackie wykazały, że technika filmu kolorowego osiągnęła już dziś niezmiernie wysoki poziom rozwoju, że potrafimy już bez większej trudności donieść do widza obraz świata pełniejszy o jego naturalne barwy. Przewaga filmu kolorowego nad czarno-białym szczególnie silnie uwidoczniła się w filmach dokumentarnych. Gdy po znakomitej kolorowej „Radzieckiej Gruzji" czy „Mongolskiej Republice Ludowej" oglądaliśmy czarno-białe filmy dokumentarne — wrażenie stawało się jakoś niepełne. Już było nam czegoś brak — barwy.

Jeśliby chcieć uszeregować osiągnięcia poszczególnych krajów w dziedzinie filmu kolorowego, to po Związku Radzieckim, zdecydowanie przodującym w tej dziedzinie, prym dzierży kinematografia węgierska, która w ogóle wykazuje w swej pracy godną pozazdroszczenia operatywność i inwencję. Domowym sposobem i tanim kosztem przerobiwszy laboratoria filmu czarno-białego na laboratoria filmu kolorowego, zaimponowała ona świetnym technicznym opracowaniem barwy przede wszystkim w filmie popularno-naukowym „Kraj niskich wód". Znakomite wyniki osiągnęli też filmowcy NRD w fabularnym filmie „Losy kobiet" oraz filmowcy czescy w dwu filmach — „Zwycięski marsz" i „Jutro będzie się tańczyć wszędzie". Na tym tle — powiedzmy sobie szczerze i wyciągnijmy wnioski dla dalszej pracy — pierwszy polski film kolorowy „Mazowsze" wypadł kolorystycznie raczej słabo.

„Jutro będzie się tańczyć wszędzie"

VII Międzynarodowy Festiwal Filmowy raz jeszcze wykazał, że przodująca sztuka związana jest z przodującym ustrojem, z postępowymi ideałami ludzkości, że tylko na ich bazie i razem z nimi może się w pełni rozwijać i rozkwitać. Potwierdził, że film to potężne narzędzie masowego oddziaływania, którego opanowanie otwiera twórcom nieograniczone możliwości przemawiania do szerokich rzesz w sposób najbardziej sugestywny i pełny. Pomógł w dalszym opanowywaniu za przykładem ZSRR, sztuki władania bronią filmową w walce o pokój, o nowego człowieka, o szczęśliwszą ludzkość, której pięknym celem jest obraz świata, gdzie — jak to sformułowali w tytule swojego filmu przyjaciele Czesi — „jutro będzie się tańczyć wszędzie".

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-55-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-91-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies. — 4.50 zł, kwart. — 13.50 zł, półrocznie — 27 zł, rocznie — 54 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 2.25 zł. Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch", Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 7-02-46. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakł. Graf. i Wydawn. Dom Słowa Polskiego 3-B-17450
B